W Puchaczowie Bosak drugi po Dudzie!
Jak głosowały miejscowości
strona 14

Premier w Łęcznej
strona 2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska
leczna.24wspolnota.pl
7 - 13 lipca 2020 r. ■ nr 27 (241) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Były zdjęcia z górnikami i ani słowa o sytuacji górnictwa
Fot. Marzena Olędzka

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Były wikary z Łęcznej oskarżony o molestowanie chłopców

Fot. Agnieszka Cekot

Marcin Pytka prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim

Ksiądz posiadał 390 filmów z pornografią dziecięcą

- Tak, jestem zaskoczony, ksiądz pracował u nas cztery lata, niczego niepokojącego nie zauważyłem - mówi ks. Janusz Rzeźnik, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Łęcznej

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl R1

Na co „Dudowe” przywiezione samorządom przez Morawieckiego?

s. 3

Fot. UM Łęczna

Wiesław Pikuła, wójt Cycowa — Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej

Górnik wskoczył na fotel lidera!

s. 16

Igor Korczakowski dał Górnikowi zwycięstwo i fotel lidera II ligi!

Wkrótce pozew o międzynarodowy arbitraż w sprawie kopalni „Jan Karski”

Australijczycy chcą od rządu RP odszkodowania za utracone zyski.

s. 5

Wójt Szczęsna po raz drugi bez wotum zaufania

Fot. MS

Dorota Szczęsna wójcina Spiczyna

s. 16

Regacili na Piasecznie o puchar wójta Ludwina

s. 14

NAKŁAD 1300 egz. ISSN 2450-4416 INDEX 409642

R E K L A M A

eprasa.pl 43e1b3344b

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Marzena Olędzka
oledzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa
tel.: 780 029 973 e-mail:
kepa@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Prezes Rady Ministrów agitował, sypnął milionami i pozował do zdjęć z mieszkańcami

Premier: Nie wierzcie w te różne lisie przebrania...

W miniony wtorek premier Mateusz Morawicki przywiózł do Łęcznej obietnicę ponad 10 mln zł rządowego dofinansowania dla powiatu łęczyńskiego. Symboliczne czeki odebrali wójtowie, starosta oraz burmistrz Łęcznej. To była pierwsza wizyta prezesa Rady Ministrów w Łęcznej. Dość nagła. Wieść o niej gruchnęła w poniedziałek wieczorem.

Fot.Marzena Olędzka

Premier wręczał promesy w ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych

W stolicy Lubelskiego Zagłębia Węglowego nie padło ani jedno słowo o planach rządu wobec górnictwa, choć górnicy stanowili tło dla wystąpienia premiera.

Premier zachęcał mieszkańców powiatu do głosowania na prezydenta Andrzeja Dudę: - Cała Polska wybiera jednego kandydata, ale wy wybieracie też kandydata dla Łęcznej. Jak chcemy normalnie się rozwijać to receptą na to jest zwycięstwo pana prezydenta.

- Nie wierzcie w te różne lisie przebrania, które dzisiaj się pojawiają, które są tylko po to, żeby zamydlić oczy – mówił premier. - Każdy niech popatrzy jak wyglądała rzeczywistość pięć i dziesięć lat temu. Czy chcemy takich różnych rewolucji światopoglądowych, czy chcemy się normalnie rozwijać? Wiemy doskonale, że dzisiaj każdy z naszych oponentów może obiecać wszystko, ale kiedy byli u władzy, warto przypomnieć sobie poprzedni kryzys, co zrobili? Podnosili VAT, pamiętacie? Podnosili podatki, zabrali OFE, podnieśli wiek emerytalny, a my staramy się podnosić stopę życiową ludzi i być przy ludziach. Dlatego tak ważna dzisiaj jest mobilizacja i zrozumienie, że tutaj chodzi o model rozwoju Polski.

Spotkanie odbyło się na placu przed budynkiem starostwa powiatowego i było pierwszym z dziewięciu spotkań, które tego dnia premier odbył na Lubelszczyźnie. Wśród zgromadzonych wypatrzyliśmy wojewodę Lecha Sprawkę, prezesa Bogdanki Artura Wasila, posłów Artura Sobonia, Przemysława Czarnka i Sylwestra Tułajewa.

- Zapytajcie się swoich przedsiębiorców w Łęcznej, w całym powiecie, ilu z nich dostało wsparcie ze strony państwa na uratowanie miejsc pracy? - pytał premier. - Mogę wam powiedzieć, na pewno bardzo wiele.

Dodał, że jeśli nie uda się wydać środków w tym roku, zostaną przesunięte na kolejny. Obiecał także kolejne fundusze.

Marzena Olędzka

Nie przewidziano czasu na pytania do premiera. Przewidziano selfie z szefem rządu

Solidarnościowiec, Henryk Cybula, przyszedł na spotkanie by uścisnąć dłoń swego premiera. Udało się

Fot.Marzena Olędzka

Tłem dla premiera były górnicze czaka i kolorowe stroje kobiet z zezulińskiego Koła Gospodyń Wiejskich

Fot.Marzena Olędzka

Premier z górnikami

30 czerwca, godz. 9 rano, na placu przed budynkiem Starostwa Powiatowego na premiera czeka grupa kilkudziesięciu osób

KOMENTARZE Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl WWW.TUBALECZNEJ.PL

Premierowa - bo pierwsza - wizyta premiera Mateusza Morawieckiego na ziemi łęczyńskiej i zapowiedziane dofinansowanie z Funduszu Inwestycji Samorządowych wywołały ożywioną dyskusję na naszym FB. Opinie są różne, od „fajnie, że nas odwiedził" po „zwyczajne przekupstwo, i tyle".

Zenobia Chacińska: Nic nikomu Morawiecki nie dał!!! Wręczył jakiś papierek bez poręczenia. Pan Morawiecki mydli wszystkim oczy przed wyborami jak zwykle chce przekupić biednych ludzi tylko.... nie ma Państwo Polskie już pieniędzy

Jolanta Ochminska: Kupuje głosy gminy za OCHŁAPY

Damian Ciuraj: Łatwo się przekupuje ludzi ich własnymi pieniędzmi :)

Daniel Chmielewski: A tak w naszej gm jest ok. I nic nie można powiedzieć to ja poczekam na 2-turę.

Teresa Sieńko: Zawsze można wiele obiecać za cudze

Rob Mon Sp: Fajnie, że nas odwiedził

Aga Agnes: Zwyczajne przekupstwo i tyle

Elżbieta Komarzeniec: Gminie Ludwin „zaj...li" dotację na drogę do Sosnowicy, którą tysiące mieszkańców Lublina i okolic co wekent przemieszcza się na pojeziorze po maglownicy. Za to, że odbiegamy od wschodniej ściany

Ewelina Zarobska: Wszyscy by chcieli tylko dostawać! My na te obietnice za....my i musi jeszcze zostać na miskę ryżu.... ludzie

Jolanta Kawinska: Popierdzielił o wszystkim i o niczym, micha za darmola, wycieczka też za nasze pieniądze, a wieśniaki bili brawo.

Krzysztof Romaniuk: Przywiózł pieniądze z naszych podatków, które się samorządom należą.Komuna bis

Ann Mogg: Tak Krzysztof Romaniuk ma rację, bo te czeki to pieniądze z Unii na poczet nie osiągniętych dochodów przez pandemię, chociaż jeden tu myśli!

Mariusz Kunaszyk: Ciekawe czy Rafał też coś zaproponuje czy zatrzyma wszystko dla siebie jak to u nich w zwyczaju bywa

Dominika Gajewska: Mariusz, znasz źródło finansowania tych środków? Wiesz kto może złożyć dyspozycję ich wypłaty? (podpowiem, że nie może zrobić tego żaden z kandydatów na prezydenta). Wszystko wynika z ustawy, wystarczy 5 minut czytania. Absolutnie nie opowiadam się tutaj za żadną z opcji politycznych. Uważam po prostu, że nie powinno się komentować spraw o których się nie ma zielonego pojęcia.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 lipca,
godz. 9.00-13.00,
Łęczna (ST-29, 55)
13 lipca,
godz. 8.00-11.00,
Zezulin Drugi (1)

eprasa.pl 43e1b3344b

Nasi włodarze o dofinansowaniu z Funduszu Inwestycji Samorządowych

Na co „Dudowe” przywiezione przez premiera?

Jak skwitował przedwyborczy show jeden z naszych włodarzy, darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby. Inni dodają, że w czasach koronakryzysu każdy grosz na wagę złota. I choć wręczone czeki były symboliczne, gminy tych pieniędzy w garści nie mają, a rozporządzenia z konkretami brak, samorządowcy już zagospodarowują „Dudowe”, jak się mówi o pieniądzach rozwiezionych przez premiera przed drugą turą wyborów prezydenta.

Wysokość środków inwestycyjnych:

Gmina Milejów – 2 281 195 zł

Gmina Cyców – 1 293 998 zł

Gmina Łęczna – 1 528 893 zł

Gmina Puchaczów – 1 167 067 zł

Gmina Ludwin - 762 706 zł

Gmina Spiczyn – 589 534 zł

Powiat Łęczyński – 2 716 293 zł

Leszek Włodarski,
burmistrz Łęcznej

- Cieszymy się informacją, że takie środki zostały nam przyznane, ale gmina tych pieniędzy jeszcze fizycznie nie otrzymała. Trudno więc mówić o rozpoczynaniu jakichś inwestycji. Oczywiście, do programu przystąpimy. Bardzo nam zależy, by te pieniądze zostały słusznie zainwestowane. Uważam, że powinny być skierowane na budowę i remonty dróg. W tym tygodniu skonsultuję z radnymi czy podzielają ten kierunek rozdysponowania tych środków.
Nie wyobrażam sobie, byśmy tych pieniędzy nie otrzymali, ale trudno planować inwestycje dopóki nie znamy reguł aplikowania, zasad realizacji tych inwestycji, sposobu w jaki mamy się rozliczyć. A oczekiwania mieszkańców poznałem już chwilę po spotkaniu z premierem, zanim zdążyłem dojść do samochodu. Obecni tam mieszkańcy zasugerowali, by pieniądze przeznaczyć na budowę mieszkań komunalnych i na jedną z dróg. Co pewne, gdy środki zostaną nam przekazane, umożliwią realizację zadnia dodatkowego, którego nie planowaliśmy w br. Tak więc pojawi się coś ekstra i z korzyścią dla mieszkańców uda się zrobić więcej niż założyliśmy

Wiesław Pikuła,
wójt Cycowa

- Na co? Na bieżące wydatki! Ja bym wolał, aby w ramach pomocy dla gminy była inaczej naliczana subwencja oświatowa, żeby mi wystarczała chociaż na płace dla nauczycieli, bo brakuje i dokładamy do oświaty ponad 7 mln zł, a od września mamy jeszcze nauczycielskie płace podnieść... Będzie więc z czego wypłacić nauczycielom podwyżki. Pozostała kwota „pójdzie” na pokrycie deficytu w budżecie gminy, związanego z inwestycjami. Mamy zaplanowane pożyczki na dofinansowanie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków w Cycowie czy budowę małej sali gimnastycznej w SP w Świerszczowie. Są na nie pieniądze w budżecie, ale nie na całość. Może zabraknąć, więc będzie z czego tę lukę pokryć. Mamy też zaplanowanych 9 km nowych nawierzchni asfaltowych na drogach gminnych, remont szkoły w Głębokiem i ogromne zapotrzebowanie na dofinansowanie fotowoltaiki, pomp ciepła i przydomowych oczyszczalni ścieków, którymi zainteresowanie wśród mieszkańców ogromnie wzrosło. Każda złotówka nam się przyda, spożytkujemy ją dobrze, obracając pięć razy zanim wydamy

Adam Grzesiuk,
wójt Puchaczowa

- Pewnie, że się cieszymy, ale z tego co zdołałem ustalić na portalu samorządowym, nie ma jeszcze żadnych dokumentów, które upoważniałyby do tego, by o te pieniądze aplikować, a następnie zacząć wydawać. Pierwsze rozporządzenia pojawią się w drugiej połowie lipca lub pierwszej sierpnia. Czy tak będzie? Już przecież zderzyliśmy się z faktem, że czeki dostaliśmy, fajnie wyglądają, ale konkretów brak. Tyle po stronie wątpliwości.
Oczywiście, „Dudowe” się nam przyda. Ponieważ te pieniądze służyć mają pobudzeniu inwestycji, przeznaczone zostaną na budowę drogi. Przymierzamy się do lokalizacji, do remontu drogi, w której przypadku odnowienie nawierzchni kosztowałaby właśnie ok. 1,2 mln zł. Za wcześnie na wskazania, bo musimy najpierw sporządzić kosztorys. Niestety, nie wiemy czy w tym rozporządzeniu będą to pieniądze darowane bez żadnych dodatkowych warunków związanych np. z udziałem własnym gminy lub wymogami w dokumentacji, czy będą to pieniądze, z którymi - jak zostało powiedziane - gmina będzie mogła zrobić co chce i uważa

Fot. Kamil Kulig

Andrzej Chabros,
wójt Ludwina

- Na pewno się przyda. Na wkład własny do budowy jednej z dróg samorządowych i częściowo na wsparcie wkładu własnego do budowy spinek wodociągowych na terenie gminy Ludwin i zbiorników na magazynowanie wody. Prowadzimy wiele inwestycji związanych ze środkami zewnętrznymi, gdzie wkład własny gminy musi być zapewniony. W ramach Funduszu Dróg Samorządowych w tym roku zakwalifikowaliśmy się do dofinansowania budowy drogi Ludwin-Dąbrowa i część tego dofinansowania pójdzie na wkład własny potrzebny do realizacji przedsięwzięcia.
Myślę, że te pieniądze są zagwarantowane powagą urzędu oraz instytucji premiera, który nam te czeki wręczał i że do budżetu gmin przyjdą. Jednak do dziś nie ma żadnego rozporządzenia, które by jasno określało zasady. My planujemy, ale bez jasności czy kwalifikacja tych środków ze strony ministerstwa pozwoli nam na włączenie ich w realizację inwestycji związanych z pozyskiwaniem środków unijnych. Niemniej cieszymy się, bo to akurat kwota, jaka zrównoważy nam budżet na ten rok

Tomasz Suryś,
wójt Milejowa

- Wysokość przyznanych poszczególnym samorządom kwot zależała m.in. od wydatków inwestycyjnych. Wskazuje, że mamy tych inwestycji wśród gmin z naszego powiatu najwięcej, a więc i potrzeb bardzo wiele. Te pieniądze chronią nas przed ubytkiem dochodów m.in. podatkowych, znaczącym za miesiące marzec i kwiecień. Jeśli chodzi o PIT to ok. 300 tys. zł mniej niż się spodziewaliśmy. Stąd potrzeba korekty dochodów, bo gdy zestawimy przychód w postaci dotacji i dochód zmniejszony z racji PIT, okaże się, że tych pieniędzy - tak realnie - będzie mniej.
Jesteśmy w trakcie wielu robót i przed kilkoma przetargami. Realizujemy inwestycję kanalizacyjną chyba największą w powiecie jeśli chodzi o kwotę, za 19 mln (zostało nam ok. 3 do rozliczenia inwestycji). Trwa termomodernizacja trzech szkół, adaptacje budynków na żłobek w Jaszczowie i na Świetlicę Spotkań Twórczych w Popławach. Procedowane są dwa nasze wnioski dotyczące parku w Milejowie i modernizacji oświetlenia ulicznego. Na pewno źle tych pieniędzy nie spożytkujemy

Fundusz Inwestycji Samorządowych

to środki przeznaczone na dotacje dla gmin, powiatów i miast na „bliskie ludziom inwestycje, m.in. remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w wodociągi i kanalizację, budowę żłobków, drogi – a także inne niezbędne lokalne działania”.

Jolanta Chwałczyk

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 43e1b3344b

Zgarnij Sukces,

to dewiza popularnego „Chopina”

Zespół Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki mieści się przy ul. Chopina 6 w Lubartowie. W roku szkolnym 2020/2021 oferuje naukę w:

- ✓ I Liceum Ogólnokształcącym
- ✓ Technikum Zawodowym nr 2 (technik informatyk).

Na tegorocznych kandydatów do liceum czekają miejsca w sześciu klasach o rozszerzeniach dostosowanych do potrzeb i oczekiwań tegorocznych absolwentów szkół podstawowych.

Natomiast technikum informatyczne zaprasza tych młodych ludzi, którzy chcą zgłębiać tajniki technologii IT.

Szkoła przy ul. Chopina to szkoła sukcesu, której uczniowie są laureatami lub finalistami w olimpiadach przedmiotowych i konkursach tematycznych a także w rywalizacji sportowej na poziomie powiatu, województwa i kraju.

Oprócz osiągnięć w konkursach i olimpiadach szkoła uzyskała m.in.

- ✓ tytuł Najbardziej Innowacyjnej Szkoły Województwa Lubelskiego,
- ✓ tytuł laureata w Ogólnopolskim Konkursie Otwarta Firma,
- ✓ I miejsce w Wojewódzkiej Klasyfikacji Sportowej Szkół.

Informacje z życia szkoły oraz szczegóły na temat oferty edukacyjnej i zasad rekrutacji dostępne są na stronie internetowej www.zs2.lubartow.pl. Zapraszamy również do śledzenia naszego profilu na Fb oraz You Tube.

REKRUTACJA 2020/2021
I Liceum Ogólnokształcące

Klasa	Przedmioty punktowane w rekrutacji		Rozszerzenia w klasie	Nauczane języki
	obowiązkowo	jeden do wyboru spośród		
matematyczno-fizyczna	j. polski, matematyka, fizyka	język obcy nowożytny wiodący, historia, WOS, chemia, biologia, geografia, informatyka	**matematyka, fizyka**	**angielski, niemiecki**
matematyczno-ekonomiczna	j. polski, matematyka, geografia	język obcy nowożytny wiodący, WOS, historia, fizyka, chemia, biologia, informatyka	**matematyka, geografia**	**j. angielski, j. niemiecki**
humanistyczno -prawnicza	j. polski, matematyka, historia	język obcy nowożytny wiodący, WOS, fizyka, chemia, biologia, geografia, informatyka	**historia, WOS**	**angielski, francuski lub niemiecki**
humanistyczno - psychologiczna	j. polski, matematyka, WOS	język obcy nowożytny wiodący, biologia, fizyka, chemia, historia, geografia, informatyka	**j. polski, biologia, WOS**	**angielski, francuski lub niemiecki**
biologiczno-chemiczna	j. polski, matematyka, biologia	język obcy nowożytny wiodący, chemia, historia, WOS, fizyka, geografia, informatyka	**biologia, chemia**	**angielski, francuski**
społeczno-administracyjna	j. polski, matematyka, geografia	język obcy nowożytny wiodący, WOS, historia, fizyka, chemia, biologia, informatyka	**geografia, WOS**	**angielski, francuski lub rosyjski**

Technikum Zawodowe nr 2

Klasa	Przedmioty punktowane w rekrutacji		Rozszerzenia w klasie	Nauczane języki
	obowiązkowo	jeden do wyboru spośród		
technik informatyk	j. polski, matematyka, informatyka	język obcy nowożytny wiodący, historia, WOS, fizyka, chemia, biologia, geografia	**matematyka, informatyka**	**angielski, niemiecki**

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie

– największy w powiecie lubartowskim zespół szkół ponadpodstawowych kształcących w zawodach szkolnictwa branżowego zaprasza do zapoznania się z ofertą edukacyjną na rok szkolny 2020/2021.

Celem kształcenia w RCEZ w Lubartowie jest przygotowanie uczących się do wykonywania pracy zawodowej i aktywnego funkcjonowania na zmieniającym się rynku pracy oraz nabycia dodatkowych uprawnień zawodowych w zakresie wybranych zawodów. Istotnym elementem kształcenia jest bliska współpraca z pracodawcami, aby praktyczna nauka zawodu odbywała się w rzeczywistych warunkach pracy u pracodawców, a także w centrach kształcenia zawodowego, warsztatach szkolnych, pracowniach szkolnych i placówkach kształcenia ustawicznego.

W Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie obecnie działają Technikum Zawodowe, Branżowa Szkoła I stopnia nr 1 i I Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych.

W Technikum Zawodowym, które jest szkołą pięcioletnią, młodzież kształci się w zawodach:
technik ekonomista, technik budownictwa, technik handlowiec, technik elektronik i technik mechanik.

W klasach technikum uczniowie realizują przedmioty w zakresie rozszerzonym:
- matematykę (od klasy pierwszej) we wszystkich zawodach;
- wiedzę o społeczeństwie (od klasy drugiej) – w zawodzie technik ekonomista i technik handlowiec;
- geografię (od klasy drugiej) – w zawodzie technik budownictwa, technik mechanik i technik elektronik.

Absolwent technikum:

1. W zawodzie technik budownictwa jest przygotowany do wykonywania robót murarskich i tynkarskich, organizacji i kontroli robót budowlanych oraz sporządzania kosztorysów.
2. W zawodzie technik elektronik jest przygotowany do montażu oraz instalowania układów i urządzeń elektronicznych oraz eksploatacji urządzeń elektronicznych.
3. W zawodzie technik handlowiec jest przygotowywany do prowadzenia sprzedaży i prowadzenia działań handlowych.
4. W zawodzie technik ekonomista jest przygotowany do prowadzenia dokumentacji w jednostce organizacyjnej oraz prowadzenia spraw kadrowo – płacowych i gospodarki finansowej jednostek organizacyjnych.
5. W zawodzie technik mechanik jest przygotowany do wykonywania i naprawy elementów maszyn, urządzeń i narzędzi oraz organizacji i nadzorowania procesów produkcji maszyn i urządzeń.

W 3-letniej Branżowej Szkole I stopnia nr 1 nauka prowadzona jest w następujących zawodach jednokwalifikacyjnych:
monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, sprzedawca, elektromechanik, elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, cukiernik, piekarz, fryzjer, kucharz, murarz - tynkarz, ślusarz, stolarz, dekarz, elektryk, krawiec, monter sieci i instalacji sanitarnych.

Absolwenci branżowej szkoły I stopnia mogą podjąć pracę i jako osoby dorosłe uzupełniać wykształcenie ogólne w liceach ogólnokształcących dla dorosłych lub uzupełniać wykształcenie zawodowe na kwalifikacyjnych kursach zawodowych. Absolwenci szkoły branżowej I stopnia w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie będą mogli kontynuować naukę w **Branżowej Szkole II stopnia** w Lubartowie**,** która w roku szkolnym 2020/2021 rozpocznie funkcjonowanie w RCEZ.

RCEZ umożliwia również naukę w klasach **I Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych** w formie stacjonarnej i zaocznej. W liceum dla dorosłych słuchacze realizują przedmioty w zakresie rozszerzonym: matematykę i geografię. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego dla dorosłych absolwenci mogą podnosić swoje kwalifikacje na kwalifikacyjnych kursach zawodowych, które umożliwią zdobycie tytułu technika. Szczegółowe informacje na temat oferty RCEZ w Lubartowie i zasad naboru dostępne są na stronie internetowej www.rcez.lubartow.pl . Wnioski i dokumenty na potrzeby rekrutacji kandydaci mogą wysyłać drogą elektroniczną na adres mailowy: rekrutacja.rcez@rcez.lubartow.pl.

eprasa.pl 43e1b3344b

- Pozew o międzynarodowy arbitraż w najbliższych tygodniach - zapowiadają Australijczycy z PML

Chcą od rządu RP odszkodowanie za straty pod Cycowem

Australijska spółka Prairie Mining Limited poinformowała, że zawarła umowę finansowania sporu sądowego, której wartość wynosi 18 mln dolarów australijskich (12,3 mln USD). To pieniądze na dochodzenie odszkodowania od polskiego rządu za utracone zyski m.in. z Kopalni Jan Karski, która wydobywać miała węgiel koksujący ze złóż pod Cycowem.

Fot.Prairie Mining Limited

Wizualizacja infrastruktury naziemnej Kopalni Jan Karski

Roszczenie odszkodowawcze Prairie obejmuje także straty związane z Kopalnią Dębieńsko na Dolnym Śląsku oraz wydatki spółki na oba projekty, powiększone o odsetki i koszty.

Australijczycy zapowiedzieli, że pozew o arbitraż zostanie złożony w najbliższych tygodniach.

Na sądowe wydatki

Jak informuje PML umowa finansowania tego sporu inwestycyjnego zawarta została z Litigation Capital Management. Zapewnia pieniądze do natychmiastowego wykorzystania na pokrycie wydatków prawnych, opłat na rzecz Trybunału, kosztów powołania ekspertów oraz kosztów operacyjnych związanych z roszczeniem. To pożyczka z ograniczonym zwrotem, której spłata nastąpi jedynie w przypadku uzyskania odszkodowania od Rzeczypospolitej Polskiej.

Obsługę prawną zapewnia australijskiej spółce Lalive, międzynarodowa kancelaria specjalizująca się w sporach arbitrażowych między spółkami wydobywczymi a państwami.

Według Australijczyków Rzeczpospolita Polska naruszyła zobowiązania wynikające zarówno z prawa krajowego, jak i umów międzynarodowych: Traktatu Karty Energetycznej i dwustronnego traktatu inwestycyjnego Australia-Polska.

Egzekwujemy swoje prawa

„Naszym celem był rozwój światowej klasy projektów węgla koksowego, kopalń Jan Karski i Dębieńsko, do stanu operacyjnego, jednak działania polskiego rządu uniemożliwiły spółce kontynuowanie projektów i doprowadziły do wywłaszczenia z obu inwestycji" - stwierdza w oświadczeniu Ben Stoikovich, dyrektor generalny PML.

I przypomina: - Prairie doręczyła rządowi RP zawiadomienie o sporze w lutym 2019 roku, zwracając się do rządu o formalne nawiązanie współpracy w celu znalezienia polubownego rozwiązania kwestii rozwoju, budowy i funkcjonowania projektów Prairie. Ku rozczarowaniu spółki polski rząd nigdy nie nawiązał współpracy. Prairie podejmie w związku z tym niezbędne działania, aby wyegzekwować prawa spółki.

Dyrektor wylicza inne zagraniczne firmy działające w branży wydobywczej, które prowadzą międzynarodowe postępowania arbitrażowe przeciwko Polsce w wyniku dyskryminującego traktowania, jakie je u nas spotkało.

- Znaczące finansowanie sporu zapewnione przez LCM świadczy o sile roszczeń Prairie - dodaje Stoikovich.

Złoża spod Cycowa

Chodzi o 66 mln ton węgla koksującego spod Cycowa. Kopalnia Jan Karski miała powstać w Kuliku, w powiecie chełmskim, tuż za granicą gm. Cyców, gdzie znajdują się złoża K-6 i K-7.

Po ten sam węgiel sięgnęła Bogdanka, która 30 grudnia ub. roku otrzymała od ministra klimatu koncesję na wydobycie węgla kamiennego z tego obszaru. Dzień później Australijczycy z Prairie Mining zastrzegli, że złoże to stanowi integralną część planowanej przez nich Kopalni Jan Karski.

Ben Stoikovich,
dyrektor generalny Prairie Mining Limited
- Działania polskiego rządu uniemożliwiły spółce kontynuowanie projektów i doprowadziły do wywłaszczenia z obu inwestycji (kopalń Jan Karski i Dębieńsko)

Prairie Mining nie składało wniosku o koncesję wydobywczą, do czego potrzebowało decyzji środowiskowej, a więc zakończenia procedury prowadzonej w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Budowa Kopalni Jan Karski mogłaby się rozpocząć dopiero po uzyskaniu koncesji wydobywczej.

Bogdanka wniosek o koncesję na wydobycie węgla ze złoża K-6 i K-7 w obrębie projektowanego obszaru górniczego „Cyców" złożyła do ministra środowiska w maju 2018.

Przyznanie koncesji Lubelskiemu Węglowi Australijczycy uznali za kolejny „dowód dyskryminacji Prairie jako zagranicznego inwestora w Polsce".

Przypomnijmy, że do tego złoża przymierzała się także Jastrzębska Spółka Węglowa, która ostatnio informowała, że nie prowadzi już z PML rozmów na ten temat.

Jolanta Chwałczyk

W sierpniu dotrze do Łęcznej 70 ton stalowej konstrukcji

Nasza kładka z Huty Pokój

Fot.UM Łęczna

Wiercenie otworów pod pale fundamentowe kładki nad ul. Lubelską - co pokazywaliśmy niedawno - zostało zakończone. Obecnie trwa budowa szalunków na stopy fundamentowe i przyczółki przy ulicy 11-go Listopada i Świętoduskiej. W najbliższych dniach ruszy betonowanie.
Równolegle w Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej powstaje 70-tonowa, stalowa konstrukcja kładki. Wykonawca dostarczy ją do Łęcznej do 15 sierpnia.
Budowa kładki nad ulicą Lubelską jest elementem projektu pn. „Rewitalizacja Starego Miasta w Łęcznej – II etap" realizowanego przez Gminę Łęczna w ramach Osi priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działania 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020

Jolanta Chwałczyk

Wrócili podopieczni, ŚDS się urządza

Dom w spichlerzu

Fot.UM Łęczna

Na początku maja odnowiony budynek starego spichlerza został dopuszczony do użytkowania jako Środowiskowy Dom Samopomocy. W czerwcu, po przerwie spowodowanej pandemią, wrócili podopieczni ŚDS, ale już do nowej siedziby. Obiekt potrzebuje różnorodnego wyposażenia, ruszyły dostawy nowego sprzętu. Są to m.in. nowe komputery z oprogramowaniem, wyposażenie zaplecza kuchennego, nowy sprzęt AGD. Podpisana została umowa na wykonanie i montaż mebli do recepcji i mieszkań treningowych. Trwa postępowanie na dostawę sprzętu do ćwiczeń i sprzętu rehabilitacyjnego.
Przebudowa budynku spichlerza w Podzamczu na potrzeby Środowiskowego Domu Samopomocy została zrealizowana ze środków własnych Gminy Łęczna, dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 2,5 mln zł, z budżetu państwa - 461 tys. zł, z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych - 540 tys. zł

Jolanta Chwałczyk

Policja szuka właściciela kasy zostawionej w bankomacie

Uczciwy znalazca z Cycowa

Uczciwy znalazca to 51-letni mieszkaniec gminy Cyców, który w bankomacie znalazł znaczną ilość gotówki. Przyniósł ją na komendę policji. W efekcie funkcjonariusze poszukują właściciela znalezionych pieniędzy.

Pieniądze zostały znalezione na terenie Cycowa w dniu 30 czerwca br. w module wypłacającym bankomatu. Jak informuje policja, chodzi o znaczną ilość gotówki.

Osoba, która pozostawiła w bankomacie dostarczone przez uczciwego znalazcę pieniądze i jest w stanie uwiarygodnić okoliczności, czas, kwotę oraz numer karty bankowej za pomocą której dokonano transakcji, proszona jest o kontakt osobisty z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej, ul. Księży Wrześniewskich 10 lub telefoniczny 47 812 72 10.

jch

Spalił się dom w Cygance

We wtorek, 2 lipca, w godzinach porannych całkowicie spłonął drewniany dom w miejscowości Cyganka, gm. Milejów. Na szczęście, w czasie pożaru nikogo tam nie było. Służby ratownicze prowadziły akcję gaśniczą ponad dwie godziny. Do pożaru doszło około godz. 6 rano. Strażacy zastali na miejscu objęty ogniem w całości, częściowo zawalony budynek. Wynieśli ze środka butlę z gazem propan - butan, którą schłodzili wodą. Pożar ugasili, pogorzelisko zostało dokładnie przeszukane i sprawdzone.Dom uległ całkowitemu spaleniu, wraz z wyposażeniem. Zniszczona została cała konstrukcja budynku.Służby ratownicze prowadziły akcję ponad dwie godziny. Wzięło w niej udział 17 ratowników z 4 zastępów straży, policja i pogotowie energetyczne.

Trwa wyjaśnianie przyczyn pożaru.

Fot.KPP Łęczna

Cyganka, gm. Milejów, wtorek, 2 lipca. W pożarze, który wybuchł około godz. 6 rano całkowicie spłonął drewniany dom

jch

Po tysiąc złotych od burmistrza dla prymusów

Nasi najzdolniejsi dowartościowani

W miniony piątek uczniowie łęczyńskich szkół podstawowych otrzymali Nagrody Burmistrza Łęcznej za osiągnięcia edukacyjne.Wysokość nagród wynosi 1 tys. zł.

Nagrodzenie uczniowie osiągnęli najwyższą średnią ocen w pionie klasowym.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej:
Karolina Kobylarz, kl. IV
Zuzanna Borowiec, kl. V
Aleksandra Zielińska, kl. VI
Kinga Zielińska, kl. VI
Martyna Wójcicka, kl. VI
Przemysław Jan Nowicki, kl. VII
Kacper Fedde, kl. VIII
Krzysztof Franciszek Jakubiec, kl. VIII

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 im. Papieża Jana Pawła II w Łęcznej:
Aleksandra Kwietniewska, kl. IV
Martyna Kaźmierczyk, kl. V
Arleta Hulewska, kl. V
Nikola Różnawska, kl. VI
Julia Książek, kl. VII
Matylda Wójcik, kl. VIII
Gratulujemy!

jch

eprasa.pl 43e1b3344b

Ostatnia droga ks. Wojciecha Szlachetki, proboszcza z Abramowa

Bóg chyba uznał, że jesteś bardziej potrzebny tam w niebie, a nie u nas w Abramowie

Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył biskup lubelski ks. Adam Bab

Ksiądz kanonik Wojciech Szlachetka pochowany został w rodzinnej parafii Kraczewice

W ostatniej ziemskiej drodze zmarłemu duchownemu towarzyszyli koledzy księża

Tymi słowami żegnał w Kraczewicach zmarłego proboszcza wójt gminy Abramów. Ks. Wojciech Szlachetka spoczął na cmentarzu w swojej rodzinnej parafii w Kraczewicach.

Pogrzeb odbył się w minioną sobotę w Kraczewicach (gm. Poniatowa). Dzień wcześniej w kościele parafialnym w Abramowie żegnali go parafianie, na mszy świętej żałobnej. Duchowny zmarł w wieku 57 lat.

Nietuzinkowy duchowny

W ostatniej drodze ks. Wojciechowi Szlachetce towarzyszyli rodzice, brat z rodziną, około stu księży, władze gminy Abramów, tamtejsi strażacy i poczty sztandarowe, a także parafianie i znajomi z rodzinnej miejscowości. Kolegę żegnało też około stu księży, którzy ubrani w fioletowe ornaty wspólnie z biskupem Adamem Babem, odprawili mszę świętą pogrzebową.

W homilii nowy biskup archidiecezji lubelskiej podkreślał, na jak wielu płaszczyznach działał zmarły duchowny. Ksiądz Wojciech Szlachetka był wikariuszem w Markuszowie, proboszczem w Sernikach, administratorem parafii w Wólce, a przez ostatnie lat taką samą funkcję pełnił w Abramowie.

Był nietuzinkowym księdzem. Zasiadał w archidiecezjalnej komisji liturgicznej, gdzie pełnił funkcję sekretarza. Przez cztery lata był również archidiecezjalnym moderatorem Ruchu Światło-Życie. Był też dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego oraz szefem Ośrodka Renowacji Dzieł Sztuki, duszpasterzem rolników i mieszkańców wsi oraz kapelanem szpitala.

- Pracował również z młodzieżą. Razem w 2008 roku byliśmy na Światowych Dniach Młodzieży w Sydney. Więc dużo jest tych miejsc, przestrzeni, w których ksiądz Wojtek służył. Dzisiaj za to dobro, za tą służbę jemu, ale też naszemu wspólnemu Panu dziękujemy – mówił ks. bp Adam Bab, który specjalne słowa skierował do rodziców księdza.

- 32 lata temu, kiedy rozpoczynał swoją drogę kapłańską, jego rodzice usłyszeli też podziękowania od kapłanów za to, że go podarowali Bogu, kościołowi. Dzisiaj chcemy to dziękuję powtórzyć, za to żeście go podarowali, że daliście mu wiarę, za to, że daliście mu zapał do rozstrzygania woli Bożej, do wypełniania tej woli – dziękował biskup.

Powiesił pierwszy krzyż

Zmarłego wspominali też i inni księża. Wśród nich ksiądz Józef, który kilkadziesiąt lat temu uczył księdza Wojciecha religii, gdy ten chodził do liceum w Poniatowej.

Już wówczas wiadomo było, jaką drogę obierze Wojciech Szlachetka.

- Były to czasy, kiedy krzyży nie było jeszcze w szkołach. Ale on to zainicjował. Sam wykonał krzyż, przyszedł do mnie w sekrecie, żebym poświęcił ten krzyż i powiedział mi, że chce, aby ten krzyż wisiał w klasie. I tak zrobił. Cała klasa była z nim – wspominał wydarzenia sprzed lat ks. Józef.

Nie wszystkim to, co zrobił licealista, się spodobało.

- Powstał też niepokój ze strony nauczycieli, dyrekcji. Ale Wojciech wytrwał, obronił ten krzyż. Był to pierwszy krzyż w tej szkole w tym czasie – podkreślał.

Koledzy z roku o zamarłym ks. Wojciechu Szlachetce mówią, że był człowiekiem wielu talentów.

- Miał piękne pasje, lubił góry, lubił Wieczne Miasto Rzym. Kochał to państwo, kochał drugiego człowieka. Miał specyficzne poczucie humoru, był bardzo lubiany – mówił, żegnając kolegę ks. Janusz Zień, dziekan dekanatu bełżyckiego. – Ostatnie miesiące jego kapłaństwa były przepełnione także cierpieniem. Nie wszyscy o tym wiedzieli, ale Wojciech bardzo cierpiał. Ale nie poddawał się, był pełen pogody i mocy wewnętrznej – dodał.

Dzięki m.in. księdzu Wojciechowi Szlachetce jego rodzinny kościół przeszedł generalny remont i nabrał nowego blasku. Jak podkreślał proboszcz parafii w Kraczewicach, zmarły był szlachetnym człowiekiem.

- Świętej pamięci księże kanoniku Wojciechu, można o twoim życiu powiedzieć: w dobrych zawodach wystąpiłeś, bieg ukończyłeś, wiary ustrzegłeś. Mamy nadzieję, że miłosierny Bóg zgotuje dla ciebie wieniec sprawiedliwości – niebo – żegnał zmarłego parafianina ks. Jerzy Wesołowski, proboszcz parafii w Kraczewicach.

Samorządowcy wspominają zmarłego

Samorządowcom z powiatu lubartowskiego ks. Wojciech Szlachetka dał się poznać jako dobry gospodarz.

- Przez te osiem lat wiele zmieniło się w nasze parafii. Ksiądz Wojciech swoim zaangażowaniem i pracą dużo zrobił. Był świetnym duszpasterzem, świetnie realizował się jako proboszcz. Te zmiany widać. Są to zmiany zarówno duchowe, jak i materialne. Widać je zarówno na plebanii, w kościele, na cmentarzu i na posesjach parafialnych – dziękował zmarłemu proboszczowi Marek Kowalski, wójt gminy Abramów.

Duchowny angażował się w życie społeczne tej gminy. W 2015 r. wystąpił dom Rady Gminy z wnioskiem o zmianę nazwy ulicy 22 Lipca na ul. księdza Piotra Stokrockiego, pierwszego proboszcza parafii.

Ksiądz Wojciech Szlachetka do Abramowa przeszedł z pobliskich Sernik, gdzie w latach 2007 - 2011 był proboszczem. Zasłynął wtedy kontrowersyjną instalacją wystawioną przed kościołem w okresie Wielkiego Postu w 2011 r. Składała się ona z otwartej trumny z kamieniami i z napisem „Parafia Serniki". Według niego miało to wymiar religijny, było związane z okresem pokuty i umieraniem. Nie wszystkim parafianom przypadło to do gustu, krytykowali proboszcza, że „pochował parafię".

Proboszcza z Abramowa żegnał w imieniu mieszkańców całej gminy wójt Marek Kowalski. - Księże Wojtku, bardzo ci dziękujemy za to, co od ciebie uzyskaliśmy, co z tobą przeżyliśmy, czego z tobą doświadczyliśmy - mówił nad trumną samorządowiec

Były wójt gminy Serniki dobrze wspomina współpracę z księdzem Wojciechem.

- Miałem z nim poprawne relacje. Kiedy budował parking przy kościele z dofinansowaniem środków unijnych, dwa razy jego wniosek został odrzucony. Poprosił gminę o pomoc, pomogliśmy mu w napisaniu wniosku. Współpracowaliśmy przy organizacji dożynek gminnych. Ks. Szlachetka studiował historię sztuki, być może dlatego miał zamiłowanie do starych obrazów, ołtarzy itp. Odnowił ołtarze boczne w kościele, ławy dla wiernych. Zrobiłby więcej, ale odszedł z parafii - mówi Stanisław Marzęda.

Za czasów proboszcza ks. Szlachetki wymieniono nagłośnienie w kościele, naprawiony został parkan wraz z kapliczkami i dzwonnicą. Po zewnętrznej stronie parkanu ustawiono drewniane krzyże symbolizujące drogę krzyżową. Wybudowany został też drewniany ołtarz polowy nazwany przez ks. proboszcza Wieczernikiem Jana Pawła II.

- Kiedy był już w innej parafii, przyjechał do Sernik, dziwił się, jak bardzo wygląd centrum miejscowości się zmienił - wspomina były wójt.

Ranny w wypadku w Płonkach

Ksiądz Szlachetka zmarł w szpitalu, do którego trafił po wypadku drogowym. Doszło do niego w połowie czerwca. Duchowny wracał do Abramowa z rodzinnych stron. W Płonkach (gm. Kurów) stracił panowanie nad swoim mitsubishi, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego samochód został poważnie uszkodzony. Strażacy musieli rozcinać karoserię, aby wydostać zakleszczonego w aucie księdza. Policjantom tłumaczył, że wybiegło mu na drogę niespodziewanie zwierzę.

W stanie poważnym trafił do szpitala. Lekarze walczyli o jego życie. Konieczna była amputacja nogi. Wiadomo, że duchowny od jakiegoś czasu zmagał się też z cukrzycą. Niestety po zabiegu zamarł.

Agnieszka Ciekot/Marcin Kusyk

eprasa.pl 43e1b3344b

Leszek Gorgol po głosowaniu napisał o swojej sympatii wobec Pierwszej Damy

Wicestarosta puławski pochwalił prezydentową podczas ciszy wyborczej. Jest doniesienie

„I niech tak zostanie! Nie trzeba zmieniać!" – napisał na swoim profilu fb o 14 w dniu wyborów Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. Zdaniem lubelskiej Fundacji Wolności samorządowiec naruszył w ten sposób ciszę wyborczą. Sprawa trafiła na policję.

Z treści ewidentnie wynika, że autor nie zachęca do samego aktu głosowania, tylko do głosowania w taki sposób, aby nie zmieniać urzędującego prezydenta – twierdzi szef Fundacji Wolności

Starosta po powrocie z lokalu: Nie trzeba nic zmieniać!

Zawiadomienie o możliwości popełnienia wykroczenia złożył na policję Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności z Lublina. Jak opisuje w zawiadomieniu, 1 lipca, więc już po wyborach, przypadkiem zauważył, że wicestarosta puławski w dniu wyborów prezydenckich zachęcał do głosowania na obecnie urzędującego prezydenta. Jakubowski przytacza wpis Gorgola opublikowany na jego prywatnym profilu fb 28 czerwca o 14:06. Wpis jest zresztą na profilu do dziś.

„No i po głosowaniu! W moim lokalu bez kolejki! Zchęcam (pisownia oryginalna – przyp. red.) wszystkich do głosowania! Ja dokonałem wyboru. Kilkakrotnie miałem okazję widzieć się i rozmawiać z Panią Prezydentową. Dzięki tym rozmowom mogłem Ją bardziej poznać i dlatego Ją niezwykle cenię. I niech tak zostanie! Nie trzeba zmieniać! Mam też nadzieję, oczywiście po wyborach, na kolejne z Nią spotkanie na terenie naszego Powiatu Puławskiego!" – napisał wicestarosta. Swój wpis opatrzył zdjęciem z jednej z wizyt Agaty Kornhauser-Dudy w powiecie puławskim.

Zdaniem Jakubowskiego, właśnie słowa o tym, że ma tak zostać i nie trzeba nic zmieniać, stanowią bezpośrednie naruszenie ciszy wyborczej i zakazu agitacji wyborczej, co zgodnie z Kodeksem wyborczym jest zagrożone karą grzywny do 5 tys. zł.

Czuję się niewinny

Fundacja Wolności zawiadomienie skierowała do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Potwierdza to kom. Kamil Gołębiowski, który jednocześnie informuje, że ze względu na właściwość miejscową, sprawa zostanie przekazana do rozpatrzenia Komendzie Powiatowej Policji w Puławach.

Starostwo Powiatowe w Puławach nie komentuje tej sytuacji. Jak przekazuje rzecznik, jest to prywatna sprawa Leszka Gorgola, niezwiązana z pełnionym urzędem.

Sam wicestarosta udziela „Wspólnocie" krótkiej wypowiedzi.

– Jest mi bardzo przykro, że lubelska Fundacja Wolności złożyła takie zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia. Czuję się niewinny i ocenę tej sytuacji pozostawiam uprawnionym do tego organom – mówi Leszek Gorgol.

Kamil Wąsik

O włos od tragedii na Wiśle

O sporym szczęściu może mówić kajakarz, którego kajak wywrócił się w ubiegły czwartek na Wiśle. Gdyby nie przypadkowy świadek, mężczyzna mógłby nie przeżyć.

Do wypadku doszło w okolicy Mięćmierza pod Kazimierzem Dolnym. Kajak, którym płynął 52-latek zaczepił o drewnianą kłodę i wywrócił się. Mężczyźnie udało się wydostać spod sprzętu, którego się uchwycił. Wraz z nurtem rzeki trzymając się kajaka dryfował w stronę Janowca. Wszystko zauważyła przypadkowa osoba, znajdująca się na brzegu od strony Janowca, która natychmiast zawiadomiła służby ratunkowe. Do akcji wyruszyli funkcjonariusze z Kazimierza Dolnego, opiekun portu i strażak z miejscowej OSP. W międzyczasie świadek pomógł mężczyźnie wydostać się z wody. 52-latek został przetransportowany łodzią motorową do Kazimierza. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. - Należy pamiętać, że woda jest żywiołem, z którego mocy często nie zdajemy sobie sprawy - przypomina podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Radny zataił prawdę w oświadczeniach, prokurator postawił mu osiem zarzutów

POWIAT OPOLSKI: Wszystkie zarzuty dotyczą składania fałszywych oświadczeń majątkowych. Prokuratura uznała, że radny powiatowy Marcin P. zatajał w nich, że dzierżawi ziemię i uzyskiwał wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Jest to osiem zarzutów. Dotyczą one tego, że Marcin P. pełniąc funkcję radnego złożył fałszywe oświadczenia poprzez zatajenie faktu dzierżawy ziemi i zatajenie uzyskiwania pieniędzy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Marcin P. radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim jest od dwóch kadencji. Prokuratura zainteresowała się nim w ubiegłym roku. Najpierw opolska, która ze sprawy wyłączyła się i przekazała ją do Lubartowa, a ta z kolei oddała śledztwo do prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Lublinie. Śledczy badają dwa wątki. Oświadczenia majątkowe radnego i pobierane przez niego unijne dopłaty do ziemi.

W czerwcu po półrocznym śledztwie Marcinowi P. przedstawiono pierwsze zarzuty. Jest ich w sumie osiem.

- Zarzutów nie można było połączyć, bo to są odrębne czyny. Dotyczą one tego, że Marcin P. pełniąc funkcję radnego i wykonując w związku z tym obowiązek wynikający z „Ustawy o samorządzie powiatowym" złożył fałszywe oświadczenia poprzez zatajenie faktu dzierżawy ziemi i zatajenie uzyskiwania pieniędzy z Agnacji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzuty dotyczą ośmiu oświadczeń majątkowych z lat 2014 – 2019, które Marcin P. musiał składać do Urzędu Skarbowego.

Radny przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

- Składał wyjaśnienia, ale nie mogę ujawniać ich treści – dodaje.

Rzeczniczka prokuratury nie chciała też zdradzić, czy radny przesłuchiwany był w obecności swojego obrońcy.

Oświadczeniami majątkowymi P. z Opola Lubelskiego zajmuje się też Centralne Biuro Antykorupcyjne. Po naszych publikacjach, z wnioskiem o skontrolowanie ich wystąpił jesienią ub.r. sam przewodniczący Rady Powiatu.

Rzecznik CBA potwierdza, że cały czas trwają czynności analityczno-informacyjne. I to ich wynik przesądzi o dalszych ewentualnych krokach Biura.

- Kiedy się zakończą ciężko powiedzieć. Nie jesteśmy zobligowani tutaj żadnymi terminami – informuje Temistokles Brodowski, rzecznik CBA. Prawdopodobnie ma to nastąpić pod koniec lipca.

Za składanie fałszywych oświadczeń majątkowych grozi do ośmiu lat więzienia.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie cały czas bada również drugi wątek sprawy radnego Marcina P. Chodzi o pobierane podwójne dopłaty z ARiMR – bezpośrednie i rolnośrodowiskowe - do liczącej 48 hektarów dzierżawy. Rocznie było to około 70 – 80 tys. zł. Zawiadomienie w tej sprawie złożyła sama Agencja. Radny był jej wieloletnim pracownikiem, a po ostatnich wyborach samorządowych awansował nawet na kierownika Biura Powiatowego ARiMR w Opolu Lubelskim.

Pikanterii nadaje smak, że radny nie dbał o dzierżawioną od wsi Rybitwy ziemię tak jak należy. To zarzucali mu mieszkańcy.

To postępowanie prowadzone jest w kierunku oszustwa.

- Cały czas trwa zbieranie dokumentacji i przesłuchiwanie świadków – mówi prokurator Kępka.

Agnieszka Ciekot

Puławy: Mężczyzna śmiertelnie przejechany przez samochód

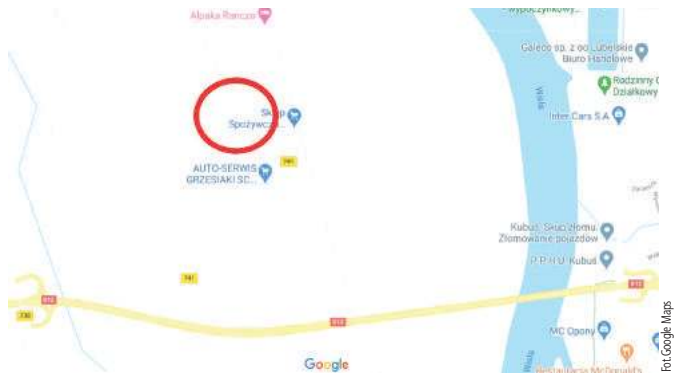

Fot. Google Maps

Wypadek wydarzył się w rejonie miejsca zaznaczonego na mapie czerwonym kółkiem

Puławska policja szuka sprawcy tragicznego wypadku na drodze pod Puławami.

Tragedia wydarzyła się w Łęce w gminie Puławy w sobotę 28 czerwca, najprawdopodobniej między 22:00 a 22:30. Doszło tam do najechania na leżącego na jezdni mężczyznę. O wszystkim policję zawiadomił osoba, która niedługo po zdarzeniu przejeżdżała tamtędy i zobaczyła leżącego na drodze człowieka w kałuży krwi.

- Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna był widziany, jak kilkanaście minut przed wypadkiem siedział przy ulicy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety wskutek odniesionych obrażeń 46-latek zmarł. To mieszkaniec gm. Puławy. Policja szuka świadków tragicznego wypadku.

- Osoby, które mogą mieć informacje na temat zdarzenia lub w tym czasie jechały drogą gminną przez Łękę (łączącą się z drogą nr 741 od strony Bronowic) i mają w samochodzie kamerę – rejestrator jazdy, prosimy o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach, pod nr. telefonu 47 812 32 90 lub 601 579 472 - apeluje do kierowców podkom. Ewa Rejn-Kozak.

Być może dzięki tym informacjom uda się ustalić sprawcę zdarzenia.

Marta Pietroń

eprasa.pl 43e1b3344b

Koronawirus w diecezji siedleckiej. Biskupi byli na kwarantannie

Ks. biskup Kazimierz Gurda i ks. biskup Grzegorz Suchodolski przeszli test na COVID 19.

Jak podało w poniedziałek rano w komunikacie Diecezjalne Biuro Prasowe, wyniki testów były negatywne. Jak poinformował rzecznik Kurii Diecezjalnej w Siedlcach, ks. kan. Jacek Świątek, przeprowadzone badania nie stwierdziły wirusa Covid – 19 u obu biskupów.

- Negatywne testy na obecność koronawirusa mają zarówno biskup siedlecki Kazimierz Gurda, jak i biskup pomocniczy Grzegorz Suchodolski. Negatywne wyniki dały także testy przeprowadzone u osób z ich otoczenia - podaje Kuria. - Biskupi czują się dobrze. Strach minął - dodaje ks. Świątek.

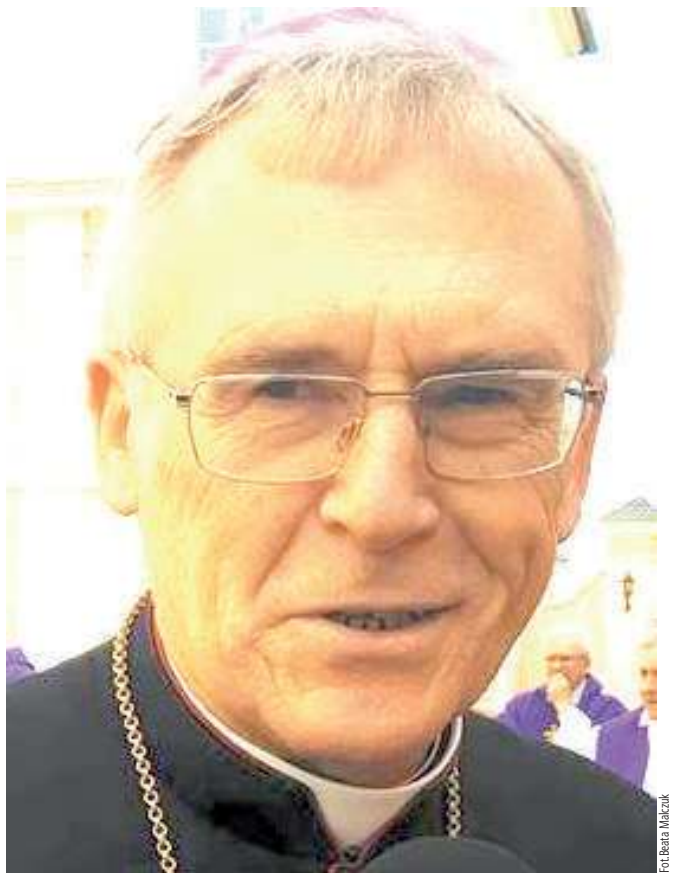

Fot. Beata Malczuk

Biskupi Kazimierz Gurda i Grzegorz Suchodolski, a także pięć innych osób zostało skierowanych na kwarantannę po tym, gdy u jednego z pracowników kurii siedleckiej wykryto zakażenie koronawirusem

Zakażony pracownik

Biskupi Kazimierz Gurda i Grzegorz Suchodolski, a także pięć innych osób, zostało skierowanych na kwarantannę po tym, gdy u jednego z pracowników kurii siedleckiej wykryto zakażenie koronawirusem.

Osoba zakażona przebywa obecnie w szpitalu, a sanepid „podjął prewencyjne działania mające na celu wyeliminowanie możliwości przekazania zakażenia dalej". – Zarówno księża biskupi, jak i ich najbliższe otoczenie, zostali poproszeni, aby w ciągu najbliższych dni nie kontaktowali się z większą liczbą osób - informował w piątek ks. Jacek Świątek.

Tego dnia pobrano od hierarchów wymazy w celu stwierdzenia bądź nie, obecności koronawirusa.

Działania prewencyjne

Ks. Świątek potwierdził, że przypadek zakażania wykryto również w zgromadzeniu sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Siedlcach.

– Z podobnych powodów, czyli zakażenia wykrytego u jednej osoby, zarządzono w zgromadzeniu działania prewencyjne. Wcześniej podobne działania zostały podjęte w parafii ojców oblatów w Siedlcach. Wszystkie mają charakter prewencyjny i nie świadczą o stanie epidemii w tych wspólnotach – powiedział.

W Ostrowie Lubelskim czekali na wynik testu

28 czerwca biskup Gurda uczestniczył we mszy św. w parafii w Ostrowie Lub., która jak znaczna część powiatu lubartowskiego, należy do diecezji siedleckiej. Jego obecność była związana z zakończeniem etapu prac przy kościele, z projektu finansowanego z Urzędu Marszałkowskiego. Biskup poświęcił niektóre zakończone prace, m.in. zakończenie remontu organ kościelnych i kościelnej elewacji. Oprócz mieszkańców na mszy byli przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

Kilka dni później, jak światło dzienne ujrzała informacja o kwarantannie biskupa, w gminie zapanował niepokój.

W związku z sytuacją epidemiczną kuria siedlecka została zamknięta.

- Usilnie prosimy, aby interesanci, tak duchowni, jak i świeccy, załatwiali sprawy drogą telefoniczną lub mailową z Notariatem Kurii [tel. 25/644 21 95, notariat@ks.internetdsl.pl]. Kuria zapewnia, że wszystkie petycje będą rozpatrywane na bieżąco - czytamy w specjalnym komunikacie. Kasa Kurii będzie nieczynna, a wszystkie opłaty należy realizować poprzez przelewy internetowe na właściwe konta.

- Ludzie czekali na wynik, w kościele byli w maseczkach, ale obawy były - przyznaje mieszkaniec Ostrowa Lub. - Odetchnęliśmy z ulgą, jak okazało się, że biskup ani nikt z jego otoczenia nie byli zakażeni.

Łukasz Prusak, ms

Poszukiwani obywatele Ukrainy mogą stanowić zagrożenie epidemiologiczne

70 Ukraińców przepadło jak kamień w wodę. Mogli przywieźć koronawirusa

POWIAT LUBARTOWSKI: Mieli pracować w gospodarstwie w gminie Ostrów Lubelski, ale nigdy tam nie dojechali. Po przekroczeniu granicy z Polską 70 Ukraińców zniknęło bez śladu. Nie przeszli obowiązkowej kwarantanny i testów na koronawirusa SARS-CoV-2. - Są poszukiwani - przyznają lubartowscy policjanci.

Nigdy do nas nie dotarli

Policja z Lubartowa szuka 70 Ukraińców, którzy podczas przekraczania granicy zadeklarowali, że będą przebywać na terenie naszego powiatu, a nigdy tutaj nie dotarli. Wspomniani obcokrajowcy przekroczyli polsko-ukraińską granicę około miesiąc temu. - M.in. na przejściu granicznym w Medyce. Wskazali jako swoje miejsce pracy gospodarstwo w gminie Ostrów Lub. Dostali też wcześniej z tego gospodarstwa zaproszenia do pracy, na podstawie których mogli do Polski przyjechać w celu podjęcia pracy. Nigdy nie dotarli do tego gospodarstwa. Teraz ich poszukujemy - przyznaje mł.insp. Andrzej Antoniewski, komendant powiatowy policji w Lubartowie.

Nie poddali się testom. Czy są wśród nich zakażeni?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami obywatele Ukrainy przekraczający polsko-ukraińską granicę są zobligowani do odbycia we wskazanej przez siebie lokalizacji 14-dniowej kwarantanny na terenie naszego kraju.

- Dana osoba może przechodzić ją w miejscu pracy, np. w gospodarstwie. Jeśli są do tego zapewnione warunki, to może nawet w tym czasie pracować, przy zachowaniu odpowiedniej izolacji od pozostałych osób przebywających w gospodarstwie - wyjaśnia Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Fot. MS

Jagoda Stanicka
oficer prasowy KPP w Lubartowie
Jeżeli te osoby zostaną gdzieś w naszym kraju wylegitymowanie lub podejmą próbę przekroczenia polskiego przejścia granicznego, to się o tym dowiemy

mł. insp. Andrzej Antoniewski
komendant KPP w Lubartowie
Ukraińcy dostali z tego gospodarstwa zaproszenia do pracy. Nigdy do niego nie dotarli. Teraz ich poszukujemy

Magdalena Smolińska-Kornas
rzecznik prasowy WSSE w Lublinie
Każdy obywatel kraju spoza Unii Europejskiej przyjeżdżający do Polski musi zostać objęty kwarantanną. Każda z takich osób przebywających na kwarantannie jest obowiązkowo poddawana testom na koronawirusa

Gdyby wspomniana grupa Ukraińców znalazła się w kwarantannie, przeprowadzono by tym osobom testy na koronawirusa. - Każdy obywatel kraju spoza Unii Europejskiej przyjeżdżający do Polski musi zostać objęty kwarantanną. Każda z takich osób przebywających na kwarantannie jest obowiązkowo poddawana testom na koronawirusa. W przypadku pracowników ubezpieczonych przez pracodawców testy są refundowane - zaznacza Magdalena Smolińska-Kornas. Poszukiwani obywatele Ukrainy mogą stanowić zagrożenie epidemiologiczne. Może na to wskazywać ilość pozytywnie diagnozowanych nowych przypadków na terenie województwa lubelskiego w ostatnim czasie, właśnie wśród osób z kwarantanny granicznej. Na przestrzeni minionego tygodnia - od poniedziałku do niedzieli - spośród 50 nowych zakażonych 18 to osoby z kwarantanny granicznej.

Mają ich dane. I szukają...

Gdzie jest 70 obywateli Ukrainy? Czy odbyli kwarantanny w innym miejscu? Z iloma osobami mogły mieć kontakt? Odpowiedź na te pytania próbują ustalić policjanci.

- Prowadzimy w tej sprawie czynności, poszukujemy tych osób. Zarejestrowaliśmy dane z paszportów w bazach danych policyjnych. Jeżeli te osoby zostaną gdzieś w naszym kraju wylegitymowanie lub podejmą próbę przekroczenia polskiego przejścia granicznego, to się o tym dowiemy - informuje sierż. Jagoda Stanicka, oficer prasowy KPP w Lubartowie. - Przekazaliśmy nasze informacje też m.in. do Urzędu Pracy w celu sprawdzenia, czy dany obcokrajowiec nie wystąpił o pozwolenie na pracę - dodaje przedstawicielka lubartowskiej policji.

Za nieprzestrzeganie obowiązku odbycia kwarantanny grożą wysokie kary ze strony Sanepidu. Mogą one sięgnąć 30 tys. zł.

Dominik Smagała

eprasa.pl 43e1b3344b

Starcie wyborców obecnego prezydenta z politycznymi oponentami

Puławy: Zwolenniczka Trzaskowskiego prześwięcona różańcem

Podczas spotkania puławian z premierem nie obyło się bez awantury. Nim przyjechał VIP pod sceną pojawiły się sympatyczki Rafała Trzaskowskiego z plakatami. To zdenerwowało niektórych, tłumnie zebranych, wyborców Andrzeja Dudy. Były okrzyki, przepychanki, a nawet wypędzanie diabła.

Fot.sscreen z nagrania Polsat News

W pewnym momencie do Maryli Malinowskiej, znanej w mieście zwolenniczki opozycji, podbiegła sympatyczka Andrzeja Dudy. W ręku miała różaniec, którym wymachiwała w stronę kobiety z plakatem Rafała Trzaskowskiego.
– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła! – krzyczała zdenerwowana kobieta

Panie z plakatami Rafała Trzaskowskiego wyszły na plac przed sceną i to nie spodobało się publiczności oczekującej premiera. Kilka osób próbowało przepędzić kobiety w bardziej zdecydowany sposób. Sytuację starali się załagodzić lokalni działacze PiS, którzy nie chcieli, by ważną wizytę zakłócił jakiś skandal

Premier wręczał promesy

We wtorek Mateusz Morawiecki odwiedził Puławy jako jedno z dziewięciu miast na Lubelszczyźnie. Głównym celem wizyty premiera było przekazanie lokalnym władzom promes Funduszu Inwestycji Samorządowych. Powiat puławski i gminy otrzymały od 500 tys. zł do 11,2 mln zł (Miasto Puławy).

„Egzorcyzmy" na wiecu

Zanim na miejsce przyjechał premier, pod sceną pojawiły się dwie kobiety z plakatami Rafała Trzaskowskiego. To rozgniewało niektórych spośród publiczności. Najpierw przeganiano zwolenniczki opozycji okrzykami, że to nie ich wiec i że są za złodziejami.

– Po cholerę tu przyszłyście?! Nie macie wstydu – mówiła jedna z oburzonych starszych kobiet, która nie wytrzymała i próbowała wypchnąć polityczne przeciwniczki z centralnego miejsca pod sceną. Sytuację próbowali łagodzić lokalni działacze PiS, którzy nie chcieli skandalu w czasie tak ważnej wizyty. Jeden z radnych powiatowych próbował przytrzymać agresywną seniorkę. Działacze prosili też kobiety, by zeszły na bok. W pewnym momencie do jednej z nich, Maryli Malinowskiej, znanej w mieście zwolenniczki opozycji, podbiegła kolejna sympatyczka Andrzeja Dudy. W ręku miała różaniec, którym wymachiwała w stronę kobiety z plakatem Rafała Trzaskowskiego.

Zwolenniczka A. Dudy do M. Malinowskiej z Forum Obywatelskiego
– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła!

– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła! – krzyczała zdenerwowana kobieta, jednak również ją szybko uspokojono.

Takiej agresji nie było

Gdy już pojawił się premier, otwartej awantury nie było. Maryli Malinowskiej z plakatem Trzaskowskiego, mimo ścisku, udało się ustawić w pierwszym rzędzie, bo miała nadzieję, że premier ją zauważy i że może nawet uda jej się zadać jakieś pytanie. Uwagi premiera plakat jednak nie przykuł, za to kilka osób znienacka próbowało go podrzeć. Czasami się udawało, jednak okazało się, że zwolenniczka opozycji ma tych plakatów więcej. Gdy tylko ktoś podarł jeden plakat, wyciągała nowy.

Po oficjalnej części wizyty, premier chwilę pozostał w tłumie, rozmawiając i robiąc sobie zdjęcia z ludźmi. Wtedy nieco dalej spięcie między zwolennikami obu kandydatów na prezydenta odżyło, ale premier mógł tego nawet nie zauważyć. Marylę Malinowską próbowała atakować jeszcze inna kobieta, jednak skutecznie ubezpieczał ją mężczyzna.

Maryla Malinowska,
Forum Obywatelskie Puławy
- U nas nigdy nie było takiej agresji. To jest właśnie efekt tych rządów PiS!

– Muszę powiedzieć, że u nas nigdy nie było takiej agresji. To jest właśnie efekt tych rządów PiS! – mówiła Malinowska, prezentując zgromadzonym na skwerze mediom porwany plakat Trzaskowskiego.

Po tym jak premier opuścił plac, zwolennicy obu kandydatów zostali na nim, gdzie jeszcze chwilę dyskutowali.

Kamil Wąsik

Sasin na Azotach: Nowa inwestycja zwiększa potencjał biznesowy całej grupy

W środę w puławskich Zakładach Azotowych uroczyście rozpoczęto rozruch wytwórni nawozów granulowanych. Budżet zakończonej inwestycji opiewał na 430 mln zł.

– Nowa linia produkcyjna zwiększa nie tylko potencjał biznesowy puławskiej spółki, ale także całej Grupy Azoty - mówił Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, który wraz z prezesem Tomaszem Hryniewiczem uroczyście zapoczątkował rozruch mechaniczno-technologiczny nowej wytwórni. Prezes Grupy Azoty Puławy dziękował wicepremierowi za to, że spółka może liczyć na rządowe wsparcie.

Możliwości produkcyjne dwóch nowych linii to 2,6 tys. ton nawozów na dobę – do 820 tys. ton rocznie

Prezes Grupy Azoty Puławy Tomasz Hryniewicz i minister aktywów państwowych Jacek Sasin uroczyście zapoczątkowali rozruch wytwórni. Powinien zakończyć się w ciągu najbliższych miesięcy

Zakończona inwestycja kosztowała puławskie Azoty 430 mln złotych. W tej cenie powstała nowoczesna wytwórnia nawozów granulowanych, składająca się z dwóch linii produkujących saletrę amonową i saletrzak, a także obiekty logistyczne i przeznaczone do rozładunku i przeróbki surowców oraz pakowania i magazynowania gotowych produktów.

Nowa inwestycja ma strategiczne znaczenie dla dalszej działalności puławskich zakładów. Produkowany będzie tu nowoczesny nawóz w formie granulek, efektywniejszy w wysiewie. Taki nawóz jest preferowany przez rolników za granicą i coraz popularniejszy wśród odbiorców krajowych.

„Wykorzystanie w nowej wytwórni procesu granulacji mechanicznej umożliwia wytwarzanie nawozów o znacznie bardziej zróżnicowanym składzie niż w stosowanej dotychczas granulacji wieżowej. Produkcja jest też bardziej przyjazna dla środowiska i bezpieczniejsza, podobnie jak transport wytworzonych nawozów. Po zakończeniu w 2021 r. modernizacji i rozbudowie instalacji kwasu azotowego Grupa Azoty „Puławy" będzie najnowocześniejszym kompleksem azotowym w Europie" – informuje spółka w komunikacie prasowym.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 43e1b3344b

Bialski urząd pracy zamknięty, 18 pacjentów w szpitalu

Zakażony duchowny. Zagrożeni wierni z dwóch parafii

POWIAT BIALSKI: Szok! Tylko w poniedziałek podano 26 nowych przypadków koronawirusa w pow. bialskim. Lawinowo w piszczackiej gminie i sąsiednich przybywa zakażonych SARS-CoV-2 i osób skierowanych na kwarantannę. Sanepid apeluje o zgłaszanie się osób, które od Bożego Ciała uczestniczyły we mszach św. oraz przystępowały do komunii św. i spowiedzi w kościele w Piszczacu oraz ostatnio w parafii w Kościeniewiczach.

Fala zachorowań w gm. Piszczac rozlewa się też na Białą Podlaską i inne gminy.

Piszczacki wójt Kamil Kożuchowski przyznaje, że w ostatnich tygodniach nastąpiło niebezpieczne „rozprężenie" z zachowaniem dystansu i ostrożności.

- Teraz mamy u siebie polskie Bergamo, a wcześniej ludzie chodzili do sklepów, kościołów i urzędów bez masek. Normalnie zaczęli żyć. Nie wiadomo, gdzie był nasz pacjent „zero". Nagle okazało się, że kilka osób trafiło do szpitala i szybko zaczęło przybywać osób na kwarantannie – mówi wójt.

Gruchnęła wieść, że zachorował strażnik graniczny z przejścia towarowego w Kukurykach, który wcześniej obsługiwał kierowców przyjeżdżających z zagranicy.

Wojciech Kopeć z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej poinformował nas, że zachorował na COVID funkcjonariusz, który akurat przebywał na urlopie w gm. Piszczac.

Magdalena Smolińska-Kornas,
rzecznik Prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

- Szukamy źródła zakażenia, pacjenta od którego w tej gminie zaczęły się problemy z COVID-19

- Sanepid postanowił też, aby na kwarantannę trafiło 13 funkcjonariuszy, którzy mieli kontakt ze swoim kolegą – podkreśla Wojciech Kopeć.

Zamknięty bialski PUP, międzyrzecki oddział obsługuje powiat

W czwartek ustalono, że choruje powiązana z piszczacką gminą pracownica bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy.

W związku z decyzją bialskiego sanepidu nakazującą poddanie się obowiązkowej kwarantannie pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 101 wyłączono od poniedziałku do odwołania obsługę klientów w bialskim budynku administracyjnym PUP. Obsługa interesantów odbywa się w Oddziale Zamiejscowym Ewidencji i Rynku Pracy PUP w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Czysta 25.

Marek Tichoruk, kierownik międzyrzeckiego oddziału, pociesza się, że już przed tygodniami raz podobnie z powodu koronawirusa został zamknięty bialski PUP.

- Na szczęście dowiedziałem się, że bialska załoga przebywająca na kwarantannie ma wyniki ujemne testów. My musimy przejąć obsługę nawet wypłat związanych z tarczą antykryzysową! - podkreśla.

Sanepid czeka na zgłoszenia wiernych

Wójt ze smutkiem przyznaje, że najbardziej zaniepokoiła go wiadomość, że zakażony jest wikariusz, który na dodatek został ostatnio awansowany na proboszcza w sąsiedniej parafii w Kościeniewiczach.

To dlatego w piątek pojawił się alarmujący komunikat na stronie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej.

„Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białej Podlaskiej apeluje do osób, które uczestniczyły we Mszach św. oraz przystępowały do komunii św. i spowiedzi: w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu w dniach 10 czerwca do 2 lipca; w kościele pw. NMP Królowej Polski w Kościeniewiczach w dniach 1 lipca do 3 lipca, aby pilnie zgłaszały się telefonicznie bądź mailowo do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej" – brzmiał komunikat powiatowego inspektora Marcina Nowika.

Apel dotyczy długiego okresu, od Bożego Ciała aż po lipcową zmianę w parafii w Kościeniewiczach. Z ostatnich ogłoszeń w piszczackiej parafii wynikało, że 28 czerwca duży rozmach miała uroczystość z okazji Rocznicy I Komunii Świętej. Zaproszeni zostali uczniowie z wszystkich klas, gdyż równocześnie celebrowano zakończenie roku szkolnego i katechetycznego.

W sobotę zapytaliśmy ks. Michała Oleszczuka, proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego o sytuację chorobową.

- Nie wiemy kto z nas jest chory. Na razie trwają badania i pobieranie próbek. Nie wiemy jakie będą wyniki i czy jest wśród naszych księży koronawirus - mówi proboszcz. Dodaje, że na razie nic się nie zmienia w pracy duchownych.

Pod koniec czerwca proboszcz żegnał swego wikariusza, który od 1 lipca objął urząd proboszcza w jednowioskowej parafii w Kościeniewiczach.

W niedzielę niewielu wiernych przybyło na nabożeństwa w Piszczacu. Mszę św. z modlitwami za chorych i przebywających na kwarantannie sprawowali duchowni z Kodnia. W ogłoszeniach parafialnych zaznaczono m.in.: „Kwarantanną są objęci: Ks. Proboszcz i Ks. Wikariusze. Informujemy, że na dzień dzisiejszy, Ks. Proboszcz, który był poddany testom ma wynik negatywny (to znaczy, że nie ma koronawirusa). Natomiast Ks. Zenon i Ks. Marcin będą poddani testom. Księża nasi są objęci kwarantanną ze względu na kontakt z Ks. Piotrem, u którego niestety test wyszedł pozytywnie (to znaczy, że ma koronawirusa)."

Parafia z Piszczaca obejmuje aż 12 miejscowości i na swojej stronie internetowej podaje, że ma aż 4766 wiernych. Ile z tych osób trzeba będzie przebadać?

Kto pierwszy zarażał w gminie?

Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, poinformowała nas w poniedziałek, że tylko poprzedniego dnia u 26 osób związanych z gm. Piszczac i Kodniem potwierdzono zakażenie koronawirusem.

W niedzielę podczas akcji sanepidu i Wojsk Ochrony Pogranicza w Piszczacu 100 osób miało wykonane wymazy. W poniedziałek zgłosiło się na podobne testy 37 osób.

- W niedzielę aż u 23 osób stwierdzono koronawirusa. Już 9 osób jest hospitalizowanych. Są one w różnym stanie, w poważnym znajdują się 2-3 chore – wyjaśnia rzecznik. Podkreśla, że inspekcja sanitarna wykryła cztery ogniska epidemiczne w powiecie: jedno związane z parafią i gm. Piszczac, drugie, z bialskim PUP, trzecie związane z przejściem granicznym w Kukurykach oraz czwarte z Kodniem.

- Szukamy źródła zakażenia, pacjenta „0" od którego w tej gminie zaczęły się problemy z COVID-19 - mówi rzecznik.

Magdalena Smolińska-Kornas nie potrafiła potwierdzić, czy wykryty przypadek koronawirusa na bialskiej kardiologii jest związany też z gm. Piszczac.

Szpital gotowy na dalsze przyjęcia

Wczoraj Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego poinformowała nas, że w oddziale obserwacyjno-zakaźnym hospitalizowanych było osiemnaście osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Potwierdziła, że zamknięta została część kardiologii – pododdziału zachowawczego, gdzie pacjentka była zakażona koronawirusem.

- Chciałam uspokoić, że dotychczasowe badania personelu są pomyślne. Jeśli wyniki drugich badań będą podobne, ta sytuacja z zamknięciem powinna być zakończona. Mamy jeszcze miejsce na oddziale zakaźnym. Gdy będzie potrzeba, przeznaczymy dla chorych cały budynek chorób zakaźnych – podkreśla rzecznik.

Wójt ostrzegał, wielu lekceważyło ostrożność

Wójt Kamil Kożuchowski zdecydował o zamknięciu targowiska oraz Urzędu Gminy.

- Przyjmowanie osób w najważniejszych sprawach odbędzie się po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Do 10. lipca przyjmujemy zgłoszenia od poszkodowanych w ulewnych deszczach - wyjaśnił. Wcześniej ostrzegał na facebookowym profilu gminy.

Powiedział nam, że w poniedziałek już 37 osób z gminy miało potwierdzenie koronawirusa. Około 150 osób było na kwarantannie (w całym powiecie 207).

- Przebywający na kwarantannie mogą do piątku zgłosić telefonicznie udział w wyborach korespondencyjnych. Mamy problem z zapowiedzią niektórych osób rezygnacji z pracy w komisji - mówi wójt.

Niestety, w miniony weekend wykryto koronawirusa u uczestnika i pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Kodniu. Jerzy Troć, kodeński wójt, powiedział nam, że z tego domu korzystają uczestnicy z gm. Piszczac. - Do sanktuarium przybywają też pielgrzymki z Piszczaca – wyjaśnia wójt. Dodaje, że kwarantanną objęto ŚDS oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej. Od wielu dni oburzeni pracownicy kilku sklepów protestowali na tych forach przeciw beztroskiemu i lekceważeniu norm i prawa, gdyż obawiali się, że mogą być narażeni na chorobę. Głośnym echem we wsiach powiatu, w tym i piszczackich, odbiła się czerwcowa akcja policji w bialskim Kauflandzie karania mandatami za brak masek.

Na kilku lokalnych forach internetowych jednak najbardziej aktywni byli miejscowi internauci przeciwnicy szczepień i noszenia maseczek.

- Nie ma pandemii! - powtarzali. Część wpisów była z wyzwiskami. Nie pomagały apele ludzi z Piszczaca przebywających w Niemczech i Wielkiej Brytanii o opamiętanie.

Marek Pietrzela

Nie ustąpił pierwszeństwa. Zginął motocyklista

1 lipca około godz. 21:40 na ul. Radzyńskiej w Międzyrzecu Podlaskim kierowca osobowej skody, 43-letni mieszkaniec miasta, skręcał w lewo i uderzył w jadący z naprzeciwka motocykl. Mężczyzna był trzeźwy. Jednośladem kierował 33-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego.

Kierujący motocyklem zginął na miejscu.

(McM)

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Motocyklista poniósł śmierć na miejscu

Uderzyła w auta na parkingu, prawko ma od dwóch tygodni

4 lipca około godz. 9:20 na ul. Jana III Sobieskiego w Białej Podlaskiej, kierująca toyotą 20-letnia mieszkanka gminy Kodeń, skręcając w prawo przejechała przez chodnik oraz pas zieleni i uderzyła w dwa stojące na parkingu samochody. Nikt nie doznał obrażeń. 20-latka była trzeźwa. Dosłała mandat. Prawo jazdy miała od połowy czerwca

(Mcm)

eprasa.pl 43e1b3344b

„Okręgówka” - gdzie i kiedy?

Na tę wiadomość czekało wielu kibiców. Piłkarze Klasy Okręgowej poznali terminarz rundy jesiennej. Pierwsza seria gier została zaplanowana na 8 i 9 sierpnia.

Zespoły z naszego regionu zagrają 15 kolejek na wiosnę. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ustaliły praktycznie cały terminarz na weekendy. Wyjątkiem jet 12 sierpnia. Właśnie we środę odbędzie się druga seria gier.

Dwa kluby rozpoczną walkę o punkty u siebie: Stal Poniatowa i Polesie Kock. Z kolei: GKS Niemce, Garbarnia Kurów oraz Wisła II Puławy powalczą na obcych boiskach.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (8/9 sierpnia)
Sokół Konopnica - Orion Niedrzwica
Motor II Lublin - Garbarnia Kurów
Stal Poniatowa - GKS Niemce
Polesie Kock - Janowianka Janów Lub.
LKS Stróża - Orzeł Urzędów
Piaskovia Piaski - Wisła II Puławy
Mazowsze Stężyca - Avia II Świdnik
Ruch Ryki - Tęcza Bełżyce

PROGRAM 2. KOLEJKI (12 sierpnia)
Orion - Tęcza
Avia II - Ruch
Wisła II - Mazowsze
Orzeł - Piaskovia
Janowianka - Stróża
GKS Niemce - Polesie
Garbarnia - Stal
Sokół - Motor II

PROGRAM 3. KOLEJKI (15/16 sierpnia)
Motor II - Orion
Stal - Sokół
Polesie - Garbarnia
Stróża - GKS Niemce
Piaskovia - Janowianka
Mazowsze - Orzeł
Ruch - Wisła II
Tęcza - Avia II

PROGRAM 4. KOLEJKI (22/23 sierpnia)
Orion - Avia II
Wisła II - Tęcza
Orzeł - Ruch
Janowianka - Mazowsze
GKS Niemce - Piaskovia
Garbarnia - Stróża
Sokół - Polesie
Motor II - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (29/30 sierpnia)
Stal - Orion
Polesie - Motor II
Stróża - Sokół
Piaskovia - Garbarnia
Mazowsze - GKS Niemce
Ruch - Janowianka
Tęcza - Orzeł
Avia II - Wisła II

PROGRAM 6. KOLEJKI (5/6 września)
Orion - Wisła II
Orzeł - Avia II
Janowianka - Tęcza
GKS Niemce - Ruch
Garbarnia - Mazowsze
Sokół - Piaskovia
Motor II - LKS Stróża
Stal - Polesie

PROGRAM 7. KOLEJKI (12/13 września)
Polesie - Orion
Stróża - Stal
Piaskovia - Motor II
Mazowsze - Sokół
Ruch - Garbarnia
Tęcza - GKS Niemce
Avia II - Janowianka
Wisła II - Orzeł

PROGRAM 8. KOLEJKI (19/20 września)
Orion - Orzeł
Janowianka - Wisła II
GKS Niemce - Avia II
Garbarnia - Tęcza
Sokół - Ruch
Motor II - Mazowsze
Stal - Piaskovia
Polesie - Stróża

PROGRAM 9. KOLEJKI (26/27 września)
Stróża - Orion
Piaskovia - Polesie
Mazowsze - Stal
Ruch - Motor II
Tęcza - Sokół
Avia II - Garbarnia
Wisła II - GKS Niemce
Orzeł - Janowianka

PROGRAM 10. KOLEJKI (3/4 października)
Orion - Janowianka
GKS Niemce - Orzeł
Garbarnia - Wisła II
Sokół - Avia II
Motor II - Tęcza
Stal - Ruch
Polesie - Mazowsze
Stróża - Piaskovia

PROGRAM 11. KOLEJKI (10/11 października)
Piaskovia - Orion
Mazowsze - Stróża
Ruch - Polesie
Tęcza - Stal
Avia II - Motor II
Wisła II - Sokół
Orzeł - Garbarnia
Janowianka - GKS Niemce

PROGRAM 12. KOLEJKI (17/18 października)
Orion - GKS Niemce
Garbarnia - Janow.
Sokół - Orzeł
Motor II - Wisła II
Stal - Avia II
Polesie - Tęcza
Stróża - Ruch
Piaskovia - Mazowsze

PROGRAM 13. KOLEJKI (24/25 października)
Mazowsze - Orion
Ruch - Piaskovia
Tęcza - Stróża
Avia II - Polesie
Wisła II - Stal
Orzeł - Motor II
Janowianka - Sokół
GKS Niemce - Garbarnia

PROGRAM 14. KOLEJKI (31 października)
Orion - Garbarnia
Sokół - GKS Niemce
Motor II - Janowianka
Stal - Orzeł
Polesie - Wisła II
Stróża - Avia II
Piaskovia - Tęcza
Mazowsze - Ruch

PROGRAM 15. KOLEJKI (7/8 listopada)
Ruch - Orion
Tęcza - Mazowsze
Avia II - Piaskovia
Wisła II - Stróża
Orzeł - Polesie
Janowianka - Stal
GKS Niemce - Motor II
Garbarnia - Sokół

Duża kasa Górniczek

Łęcznianki zgarnęły pokaźne kwoty z puli Polskiego Związku Piłki Nożnej. Mistrzynie Polski wzbogaciły się o 700 tys. zł.

Dzięki temu wsparciu zespół Górnika nie musi bać się o swoją przyszłość. Żadna inna ekipa nie może pochwalić się takimi funduszami. Co więcej, większość klubów przeżywa duże problemy finansowe. W ostatnich dniach okazało się, że w nowym sezonie zabraknie dwóch uznanych reprezentacji: Mitechu Żywiec oraz AZS-u PWSZ Wałbrzych.

Górniczki największe pieniądze z całej puli uzyskały za wygraną w Pucharze Polski. Dominika Grabowska zdobyła jedynego gola w starciu na stadionie Polonii Warszawa przeciwko Czarnym Sosnowiec. Trafienie odchodzącej do FC Fleury 91 z Francji zostało wycenione na 400 tys. zł. Za grę w rozgrywkach pucharowych trafiły również do innych klubów z naszego terenu. Rezerwy Górnika II stały się bogatsze o 8 tys. zł, zaś Widok Lublin otrzymał 3 tys. zł.

W poprzednich latach zdobycie mistrzostwa kraju nie było aż tyle warte, co teraz. Łęcznianki za obronienie tytułu najlepszych w Polsce otrzymały 200 tys. zł. Za samo przystąpienie do rozgrywek Ekstraligi kobiet w sezonie 2020/2021 piłkarki Górnika otrzymają 100 tys. zł. Za rok może się okazać, że oprócz tego uzyskają kolejne 200 tys. zł za ponowny triumf na krajowym podwórku. To niewykluczone, bo już teraz są murowanym faworytem do końcowego zwycięstwa.

Koniec? Nie! 114 138 zł to kwota, która wpłynęła na konto Górnika od Polskiego Związku Piłki Nożnej jako premia za uczestnictwo zawodniczek w zgrupowaniach reprezentacji Polski seniorek oraz drużyn młodzieżowych (U-19 i U-17). Trzecioligowy AZS PSW Biała Podlaska otrzymał 3 759 zł.

mp

Azoty z licencją

Wszystkie kluby grające w minionym sezonie w PGNiG Superlidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju w piłce ręcznej mężczyzn przeszły proces licencyjny.

To oznacza, że od września w rozgrywkach wystąpi 16 ekip. Żadnych zastrzeżeń nie było do dokumentów złożonych przez puławskie Azoty. Klub prowadzony przez Jerzego Witaszka wzorowo przebrnął przez proces licencyjny przed sezonem 2020/2021. Podobna sytuacja miała miejsce z takimi ekipami jak: Gwardia Opole, Chrobry Głogów, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Orlen Wisła Płock, Stal Mielec, Zagłębie Lubin i Grupa Azoty Puławy.

Warunkowe licencje dotyczą: Energi MKS-u Kalisz, Torus Wybrzeża Gdańsk, Górnika Zabrze, Sandra Spa Pogoni Szczecin, MMTS-u Kwidzyn oraz PGE Kielce. W ekipie mistrzów Polski pojawiły się duże zaległości wobec graczy oraz kiepska sytuacja finansowa.

mp

Fasina w Pszczółce

Druga Włoszka zagra w zespole z Lublina. Ostatnią zawodniczką, która doszła do drużyny Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Skład zespołu Krzysztofa Szewczyka został skompletowany.

Martina Fasina ma 21 lat i może grać na pozycji rzucającej jak również niskiej skrzydłowej. Do tej pory grała tylko w swoim kraju. Dwa ostanie sezony spędziła w ekipie Familia Wuber Schio. W 2019 roku sięgnęła z zespołem po mistrzostwo Włoch.

mp

Bertsh w zespole lublinianek

23-latka występuje na pozycji nr 4. Morgan Bertsh ma sporo doświadczenia w Europie.

W poprzednim sezonie reprezentowała barwy Sparty&KM.R. Vidnoje. Grała w najwyższej klasie rozgrywkowej w Rosji oraz w zmaganiach EuroCup. Na boiskach ligowych średnio rzucała 12,2 punktów oraz miała 5 zbiórek. W rozgrywkach międzynarodowych uzyskiwała 14,6 punktów oraz miała 4,7 zbiórki na jedno spotkanie. Najlepszy występ w ostatnim sezonie miała przeciwko MBA Moskwa. Morgan Bertsh rzuciła 28 punktów i miała aż 11 zbiórek.

mp

ROZMOWA Z TRENEREM GÓRNIKA ŁĘCZNA

Zadecydowało doskonałe przygotowanie fizyczne

- Byłem przekonany, że rywalki nie będą w stanie grać w takim tempie. One rzuciły się na nas jak wściekłe, ale moje zawodniczki były na to przygotowane - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Piotr Mazurkiewicz, trener Górnika Łęczna.

Piotr Mazurkiewicz

Finał Pucharu Polski z Czarnymi Sosnowiec, który ostatecznie wygraliście 1:0, nie był dla kobiecej drużyny Górnika łatwym spotkaniem.

- Ja od początku byłem przekonany, że to będzie trudne spotkanie. My przyzwyczailiśmy, że łatwo wygrywamy. I ja to rozumiem. To nie był taki mecz, jak nasze poprzednie w tegorocznej edycji Pucharu Polski, z Medykiem Konin czy UKS SMS Łódź. Ale również mam świadomość, że nie zagraliśmy najlepszego spotkania. Rozmawialiśmy w hotelu po meczu na gorąco, zawodniczki to same przyznały. Sztuką jest natomiast wygrać, grając nie najlepsze spotkanie. To cechuje mistrza. Zwycięstwo było co prawda skromne, ale to Górnik podniósł Puchar Polski do góry. **Co zadecydowało o tym, że to Wy wygraliście? Doświadczenie?**

- Zadecydowało tu doskonałe przygotowanie fizyczne. W 50. minucie jedną z zawodniczek Czarnych zaczęły łapać skurcze. To jest oznaka złego przygotowania fizycznego. Potem, z minuty na minutę, z sił opadały kolejne zawodniczki. Byłem przekonany, że rywalki nie będą w stanie grać w takim tempie. One rzuciły się na nas jak wściekłe, ale moje zawodniczki były na to przygotowane. Niemniej, w pierwszej połowie nie potrafiliśmy stworzyć sobie żadnej sytuacji. W przerwie uczuliłem moje piłkarki na to, co źle robimy. Po zmianie stron było już lepiej, gdy zawodniczki Czarnych gasły. Dominika Grabowska strzeliła gola po indywidualnej akcji, ale ten gol to zasługa całego zespołu. Bo to cały zespół zmusił przeciwniczki do takiego wysiłku. Zadecydowały też indywidualności, które też są bardzo potrzebne w zespole. A my takie mieliśmy w składzie.

Da się porównać tę podwójną koronę do zdobycia dubletu po raz pierwszy - dwa lata temu?

- Oczywiście. Ale każde kolejne mistrzostwo, każde kolejne trofeum smakuje coraz lepiej. To znaczy, że sztab trenerski wykonał fantastyczną pracę. To jest coś, co napędza człowieka.

Piłkarskie władze zwiększyły nakłady na kobiecą piłkę. W ramach nagród za wygrane mistrzostwo i Puchar Polski Górnik otrzyma 600 tys. zł.

- I za to należy się ukłon w stronę PZPN-u. Władze otworzyły się na ten kierunek. To są już fajne pieniądze, jest się o co bić. To powoduje rozwój piłki kobiecej, klubów. Niektóre kluby mają całe budżety na poziomie 600 tys. zł... Najpierw była pasja, teraz wreszcie idą za tym pieniądze. Dla naszego klubu to też jest wielki zastrzyk finansowy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Start zagra w Lidze Mistrzów!

Koszykarze Startu Lublin wystąpią w prestiżowych rozgrywkach!

Zespół prowadzony przez Davida Dedka w nowym sezonie wystąpi w Lidze Mistrzów. Lublinianie uzyskali promocję do elitarnych zmagań dzięki wywalczeniu drugiego miejsca w rozgrywkach Energa Basket Liga. Nasi koszykarze rozpoczną walkę o punkty od fazy grupowej. Losowanie grup odbędzie się 15 lipca.

mp

eprasa.pl 43e1b3344b

W tym roku odbyły się w czerwcu i będą jeszcze w sierpniu

Koronawirus zmienił harmonogram I Komunii Świętych

W tym roku I Komunie Święte odbywały się w czerwcu, to wynik epidemii Covid-19. Parafie dostosowując się do wymogów sanitarnych, w porozumieniu z rodzicami, zmieniły terminy komunijne. Najczęściej odbywały się w dwóch turach.

W parafii św. Józefa Opiekuna Rodzin i św. Marii Magdaleny w Łęcznej Pierwsze Komunie odbyły się 21 czerwca, w parafii św. Barbary tydzień później – w sobotę i w niedzielę, podczas osobnych mszy św. dla klas. W najstarszej łęczyńskiej parafii z racji remontu uroczystość odbywała się obok kościoła pod rozpiętym namiotem. Tam też jeszcze jedna grupa dzieci komunijnych przyjmie Ciało Chrystusa w sierpniu.

Tradycyjnie I Komunie Święte odbywały się w maju, by później w czasie Białego Tygodnia dzieci mogły uczestniczyć w odświętnych strojach w majówce, w czerwcu zaś w uroczystości Bożego Ciała. Dziewczęta sypały wówczas kwiaty przed Najświętszym Sakramentem. Tego szczególnego dnia dzieci mogły już przyjmować komunię świętą. W tym roku było jednak inaczej.

W tym wydaniu „Wspólnoty” prezentujemy zdjęcia z niedzieli 27 czerwca. Do I Komunii Świętej w parafii św. Barbary przystąpiły dzieci z kl. 3c i 3d, uczące się w Szkole Podstawowej nr 4 im. Papieża Jana Pawła II w Łęcznej.

Marzena Olędzka

Fot.Marzena Olędzka

Klasa 3c z wychowawczynią Barbarą Kasprzak (od lewej), obok katechetka Teresa Okoń i ks. Karol Madejek, katecheta. Od prawej s. Elżbieta Łutnik, ks. Michał Szuba, proboszcz ks. Andrzej Lupa

Fot.Marzena Olędzka

Klasa 3d, w ostatnim rzędzie od lewej ks. Michał Szuba, kapłan wywodzący się z tej parafii. Przyjechał na I Komunię Świętą siostrzeńca – na zdjęciu chłopiec poniżej z lewej strony. Dalej Elżbieta Polak, wychowawczyni klasy, katechetka Teresa Okoń, ks. Karol Madejek, katecheta. Od prawej proboszcz ks. Andrzej Lupa i s. Elżbieta Łutnik

Fot.Marzena Olędzka

Rodzice udzielają błogosławieństwo dzieciom

Fot.Marzena Olędzka

Dzieci przyjmują I Komunię Świętą

Fot.Marzena Olędzka

Róże dla mam

eprasa.pl 43e1b3344b

Rezerwa na Budżet Obywatelski rozparcelowana

Miało być głosowanie nad wyborem projektów złożonych przez mieszkańców do BO. Nie było, bo wybuchła epidemia koronawirusa. Burmistrz postanowił rozwiązać rezerwę przeznaczoną na realizację BO.

Na BO w 2020 r. przeznaczono 845 tys. zł. Mieszkańcy Lubartowa złożyli 20 projektów, z których 17 zespół opiniujący zaakceptował. Ale z powodu epidemii koronawirusa 18 marca burmistrz Krzysztof Paśnik wydał zarządzenie odwołujące głosowanie nad BO. Na sesji 28 kwietnia podjęto uchwałę, że jeśli występuje zagrożenie zdrowia lub życia mieszkańców, miasto może odstąpić od tworzenia rezerwy na realizację zadań z BO lub zmniejszyć przeznaczone na ten cel środki. Na sesji Rady Miasta 30 czerwca skarbnik Lucyna Biskup przedstawiła propozycję zmian w uchwale budżetowej, według których rezerwa na BO miała zostać rozwiązana.

Na co pieniądze z rezerwy?

845 tys. zł miało zostać rozparcelowane: na drogi gminne 200 tys. zł, kluby dziecięce 119,7 tys. zł, oczyszczanie miasta 260 tys. zł, ochronę powietrza 10 tys. zł, oświetlenie ulic 35 tys. zł, obiekty sportowe - 62 tys. zł, działalność z zakresu kultury fizycznej - 50 tys. zł, „pozostała działalność" - 97 tys. zł.

BO wstrzymany, czy możliwy?

Ten projekt spotkał się z krytyką ze strony radnego Jacka Tomasiaka.

- Dzisiejszym głosowaniem radni likwidują w tym roku jakiekolwiek działania związane z Budżetem Obywatelskim. To oznacza, że w tym roku żaden z projektów złożonych przez mieszkańców nie będzie realizowany. Przykre jest to, że rok temu, na sesji 23 sierpnia, kiedy Rada Miasta przyjmowała uchwałę w sprawie BO, kiedy były zabezpieczane środki, pan burmistrz powiedział: „ja na pewno nie zgodzę się na to, żebym był pierwszą osobą, która wstrzyma realizację Budżetu Obywatelskiego". Dzisiaj otrzymujemy projekt uchwały podpisany przez pana burmistrza i burmistrz wstrzymuje Budżet Obywatelski - mówił radny Tomasiak. - Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby mieszkańcy mogli pójść, wybrać projekty do BO i żeby można było zlecić dokumentację techniczną - mówił radny.

Według burmistrza Krzysztofa Paśnika głosowanie jest możliwe do przeprowadzenia w tym roku.

- Kto mówi, że nie rozpoczniemy w tym roku Budżetu Obywatelskiego, jeśli chodzi o głosowanie i przetargi? We wrześniu jesteśmy w stanie zorganizować głosowanie, jeśli chodzi o Budżet Obywatelski. Jesteśmy w stanie wprowadzić głosowanie przez internet - odpowiadał burmistrz Krzysztof Paśnik. Za zmianami w uchwale budżetowej było 18 radnych, 2 przeciw, 1 się wstrzymał.

Marcin Kusyk

Wotum zaufania dla wójta Firleja bez dyskusji, absolutorium jednogłośnie

W Firleju radni nie dyskutowali na sesji nad raportem o stanie gminy. Spośród 12 obecnych radnych 11 zagłosowało za udzieleniem wójtowi Dawidowi Tarnowskiemu wotum zaufania, 1 się wstrzymał. Dochody zaplanowano na 29,71 mln zł.

- Plan wydatków wynosił 31,12 mln zł. Dochody zostały wykonane w kwocie 29,56 mln zł (99 proc.) oraz wydatki w kwocie 29,47 mln zł (94,7 proc.). W tym wydatki majątkowe (inwestycyjne - przyp. red.) 3,36 mln zł. Gros wydatków majątkowych to jest budowa drogi Nowy Antonin - Stary Antonin, prawie 3 mln zł - mówiła skarbnik Teresa Ulma. Pozostałe wydatki inwestycyjne to głównie przygotowanie inwestycji na rok następny. Za udzieleniem absolutorium wójtowi Dawidowi Tarnowskiemu zagłosowało 12 radnych. - To jest dla mnie niezwykle ważne, że akceptujecie moją pracę. Wiem, że nie zawsze jest tak, jakbyśmy chcieli. Jest dużo próśb, bardzo wielu mieszkańców chce, żeby coś w ich miejscowości się zadziało. Ważne jest to, że weszliśmy na etap obywatelskiej współpracy, czyli uruchomiliśmy trochę mieszkańców, oni też współpracują - powiedział wójt po otrzymaniu absolutorium.

Marcin Kusyk

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego z jednogłośnym wotum zaufania i absolutorium

Poprzedni budżet zrealizowany, w nowych będą obniżać koszty oświaty

Za wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu gminy za 2019 r. dla burmistrza Józefa Gruszczyka zagłosowali wszyscy radni. Dyskusję nad zeszłorocznym budżetem zdominował problem oświaty.

Na inwestycje, głównie w drogi

Nad przedstawionym przez burmistrza raportem o stanie gminy Ostrów Lubelski radni nie dyskutowali. Bez dyskusji udzielili wotum zaufania burmistrzowi Józefowi Gruszczykowi podczas ostatniej absolutoryjnej sesji Rady Miejskiej 24 czerwca. Uchwałę w tej sprawie poparli wszyscy z 14 obecnych na sali obrad radnych. Burmistrz miasta dziękował radnym za powierzone zaufanie, a skarbnik gminy za wzorowy nadzór nad budżetem.

Po wotum zaufania przyszła kolej na sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu i absolutorium. - Dochody zaplanowano na kwotę 30,7 mln zł, zrealizowano w kwocie 28,1 mln zł. Stanowi to ponad 91,5 proc. planu. Wydatki zaplanowane były w kwocie 35,1 mln, wydatkowano 30,1 mln zł. Stanowi to 85,7 proc. planu - referowała skarbnik gminy Agnieszka Brzyska.

Fot.Maciej Maciejuk

Jerzy Sobich
przewodniczący Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim

- W 2019 roku pozyskaliśmy ze środków zewnętrznych dofinansowanie w wielkości 5 mln 684 tys. 898 zł. Jest to dość znacząca kwota dla naszego budżetu, która wzmocniła nam wykonywanie inwestycji. Także jest to taki pozytywny wynik budżetowy. Niestety są i negatywne. To są niskie subwencje oświatowe. Minimalnie one wzrosły w porównaniu do roku 2018, ale dalej nam nie pokrywają wszystkich kosztów związanych z oświatą. Jest to duży nasz problem w gminie

Na inwestycje poszło prawie 8,3 mln zł - ponad 27,5 proc. wszystkich wydatków. Jakie inwestycje zrealizowano w 2019 roku? Przede wszystkim przeprowadzono rozpoczętą w poprzednich latach budowę oczyszczalni ścieków w Ostrowie Lub., budowę parkingu przy Ośrodku Zdrowia w Rozkopaczewie, montaż instalacji OZE, rozbudowę sieci wodociągowej. Powstało też szereg inwestycji związanych z infrastrukturą drogową, także z udziałem środków zewnętrznych. Poprawiona została nawierzchnia dróg gminnych między innymi w Kolechowicach, w Kaznowie Kol., Rozkopaczewie inwestycji finansowanych z Funduszu Dróg Samorządowych, oraz ulicy Leśnej i Okopowej w Ostrowie Lub., chodnika w Jamach, w Kaznowie, a także oświetlenie uliczne.

Problemem rosnące wydatki na oświatę

Dyskusję w sprawie wykonania budżetu zdominował temat oświaty. Pod koniec ub. roku władze szukając oszczędności przymierzały się do przekształcenia dwóch szkół i np. przeniesienia uczniów starszych klas do większych placówek.

- Jeśli wychowamy młode pokolenie odpowiednio, to te nasze wszystkie inwestycje będą miały sens - mówił Janusz Szalast, radny i nauczyciel w szkole w Kolechowicach - Młode pokolenie jest tym skarbem, naszym diamentem, w które my musimy inwestować. Oczywiście trzeba to rozsądnie robić i jakoś ograniczać te wydatki, żeby nas to nie pogrążyło, ale też szukać w innych dziedzinach oszczędności.

- Jesteśmy za tym, żeby oświata dobrze funkcjonowała, dlatego w tym kierunku pracujemy - podsumowywał Jerzy Sobich, przewodniczący Rady Miejskiej. - Nie chodzi o to, żeby obniżyć poziom nauczania. Chodzi o to, żeby poziom nauczania utrzymać, albo go zwiększyć przy niższych kosztach. A jest to możliwe przy dobrej organizacji oświaty.

Dalej przewodniczący przytoczył wydatki na jednego ucznia w małej szkole w porównaniu do większej jednostki oświatowej.

- Trzeba to głośno powiedzieć. W Kaznowie rocznie koszt utrzymania jednego ucznia wynosi 13041 zł, w Kolechowicach 13936 zł, ale już w tych większych szkołach te koszta są dużo niższe. Musimy jakoś się zastanawiać, żeby te koszta obniżać - wnioskował przewodniczący.

Budżet zamknął się deficytem w kwocie prawie 2 mln zł. Deficyt był niższy niż planowany w kwocie 4,4 mln zł. Zadłużenie na początek roku wynosiło 6,8 mln zł. Zaciągnięto nowy kredyt - 3,5 mln zł. Zadłużenie na koniec roku wyniosło 9,5 mln zł.

W głosowaniu nad absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok wszyscy radni - 14 osób - byli za.

MS

O G Ł O S Z E N I E

NIW Narodowy Instytut Wolności
FIO

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA"
„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY - NIE!"

STERYLIZACJA JEST POTRZEBNA ABY OGRANICZYĆ ILOŚĆ BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

Dla mieszkańców LUBARTOWA I GMINY LUBARTÓW bezpłatna sterylizacja psów i kotów, formularze do pobrania Przychodnia Weterynaryjna MILWET - ul. Kolejowa 2, 21-100 Lubartów lub zapisy email: zapisyprojekt@gmail.com.
ILOŚĆ ZABIEGÓW OGRANICZONA. ZAPRASZAMY

BEZPŁATNA STERYLIZACJA

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA"
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl | www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro

ZALETY ZABIEGÓW STERYLIZACJI I KASTRACJI ZWIERZĄT:
- u zwierząt poddanych tym zabiegom zmniejsza się niekontrolowana agresja, nie dochodzi do ucieczek - zwłaszcza w okresie rui, dzięki czemu ogranicza się ilość zaginięć zwierząt, przypadki pogryzień, czy wypadków komunikacyjnych,
- nie dochodzi do nieplanowanych ciąż i pojawiania się niechcianych kociąt czy szczeniąt, większe przywiązanie do właścicieli - swojego „stada", sterylizacja zapobiega wystąpieniu tzw. ciąży urojonej,
- sterylizacja eliminuje lub zmniejsza ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego oraz nowotworów sutków,
- kastracja zmniejsza ryzyko zachorowania na schorzenia prostaty, w tym na śmiertelny nowotwór prostaty, dzięki wykonanemu zabiegowi zwierzęta mogą żyć dłużej.

eprasa.pl 43e1b3344b

W miniony weekend Piaseczno było oblężone i należało do Korsarzy

10 jednostek „regaciło” o Puchar Wójta Ludwina

Korsarze na Piasecznem

Fot.UG Ludwin

Zwycięzcy - zdobywcy I miejsca w Regatach klasy Korsarz - to Kamila Maruszczak i Jerzy Czerwiński, którym Puchar Wójta Ludwina wręcza wójt Andrzej Chabros

W sobotę i niedzielę nad Jeziorem Piaseczno odbyły się „Regaty - IV Piknik Korsarski o Puchar Wójta Gminy Ludwin” w klasie Korsarz. Pogoda dopisała, zawodnicy - z 10 jednostek pływających - dzielnie rywalizowali, publiczność dopingowała faworytów.

Regaty to cykliczna impreza o zasięgu ogólnopolskim, po raz czwarty na wodach Piaseczna. Organizatorem głównym jest Stowarzyszenie Lubelska Grupa Regatowa. W regatach startowały jachty klasy korsarz, wyniki zawodów są zaliczane do Pucharu Polski Klasy Korsarz. Regaty posiadają licencję Polskiego Związku Żeglarskiego i są wspierane przez Polską Flotę Klasy Korsarz.

jch

Fot.UG Ludwin

Fot.UG Ludwin

Regaty mają na celu popularyzację żeglarstwa na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim i uatrakcyjnienie turystom pobytu nad Piasecznem. Były widoczne z każdego miejsca nad tym przepięknym jeziorem

Czym kandydat Konfederacji zawojował górniczą gminę?

W Puchaczowie Bosak drugi po Dudzie

W powiecie łęczyńskim, jako jednym z czterech w województwie, Krzysztof Bosak był trzeci, pokonując Szymona Hołownię. W gm. Puchaczów kandydat nr 2 był drugi!

W powiecie łęczyńskim, jako jednym z czterech w województwie, Krzysztof Bosak był trzeci, pokonując Szymona Hołownię. W gm. Puchaczów kandydat nr 2 był drugi!

Zwyciężył także z Rafałem Trzaskowskim. Wygrał z kandydatem Koalicji 8. głosami. Największe poparcie uzyskał od wyborców głosujących w komisji mieszczącej się w Zespole Szkół w Puchaczowie, najmniejsze - w Zawadowie.

Czy to specyfika gminy górniczej? W woj. śląskim Krzysztof Bosak zdobył 7,08 proc. głosów, w lubelskim - 7,99, w powiecie łęczyńskim - 10,66 proc. W Łęcznej, stolicy Lubelskiego Zagłębia Węglowego - 11.60 proc, czyli nawet więcej niż w gm. Puchaczów - 11,24.

Najmniej zwolenników miał Krzysztof Bosak w gm. Milejów.

jch, kr

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
ZS-P Ostrówek (1)	401	78	49	53	24	6	0	2	0	0	0
ZS-P Ostrówek (2)	262	27	39	20	17	2	1	3	0	2	1
ZS-P Nadrybie	237	31	27	45	15	5	0	1	0	0	0
ZS Puchaczów (4)	340	78	80	82	34	5	1	0	0	2	0
ZS Puchaczów (5)	311	65	56	78	14	4	1	1	1	0	2
SF Albertów	241	35	27	44	7	6	0	0	0	0	1
Gmina Puchaczów	1792 (62,57%)	314 (11,24%)	278	322	111	28	3	7	1	4	4

Cyców wybory

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
Remiza Janowica	148	17	5	23	2	1	0	0	0	0	0
ZS Cyców	277	62	40	58	13	9	4	2	1	0	0
ŚW Barki	127	28	3	20	2	1	0	0	0	0	0
SP Malinówka	120	11	10	23	5	0	0	0	0	0	0
Remiza Nowy Stręczyn	178	16	10	8	7	1	1	0	0	0	0
PP Bekiesza	129	2	5	4	4	0	0	0	0	0	0
SP Głębokie	251	40	18	57	9	3	0	1	0	0	0
ŚW Garbatówka	141	35	22	16	13	6	0	1	0	0	0
ŚW Kopina	130	20	11	19	6	3	0	2	0	0	0
Remiza Świerszczów	223	28	26	24	18	6	2	0	0	0	0
ZS Cyców	477	140	82	104	15	10	0	0	4	2	1
SP Stawek	190	11	11	18	8	4	0	0	0	0	1
Gmina Cyców	2391 (66,77%)	410 (11,45%)	243	369	102	44	7	6	5	2	2

Milejów wybory

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
SP Łańcuchów	231	42	18	24	13	4	3	0	0	0	0
ŚDS Antoniów	255	34	42	22	11	2	2	0	0	2	3
ZS Milejów	444	114	81	70	16	9	4	1	1	0	2
UG Milejów	400	156	119	68	24	6	2	2	2	3	0
SP Jaszczów	311	85	56	37	11	9	3	0	1	1	0
SP Białka	211	16	21	24	3	0	0	1	0	0	0
SP Łysołaje	361	51	35	34	18	6	0	1	0	1	0
Remiza Starościce	134	22	33	21	11	1	0	0	0	0	0
Bs Maryniów	235	19	19	21	8	1	2	1	4	0	0
Gmina Milejów	2582 (63,58%)	539 (13,27%)	424	321	115	38	16	6	8	7	5

eprasa.pl 43e1b3344b

Film z eksmisją Chorągwi obejrzało 25 tys. widzów

Zawieprzycka chorągiew bezdomna, radni wzywają do pojednania

„W wyniku decyzji pani wójt straciliśmy dostęp do naszej siedziby, oraz możliwość użytkowania wyposażenia Chorągwi, które znajdowało się w sali kominkowej" - skarżą się członkowie stowarzyszenia. Radni w tym wypadku są zgodni: Chcemy zażegnania sporu i dążenia do kompromisu!

O tej kontrowersyjnej sprawie informowaliśmy w ostatnim numerze naszego tygodnika. Eksmisję stowarzyszenia z lamusa na terenie zabytkowego parku w Zawieprzycach zarejestrował jeden z członków Chorągwi, a film zamieszczony na stronie internetowej stowarzyszenia bije rekordy „popularności".

- Ten filmik poszedł w świat. I opinia o naszej gminie w tym momencie tak naprawdę nie jest pozytywna - podnosili radni. W kilkunastominutowym materiale z 26 czerwca widzowie mają okazję obejrzeć w roli głównej wójt gminy Spiczyn Dorotę Szczęsną, która zleca pracownikowi gminy wymianę zamków w lamusie, tym samym odbierając Chorągwi możliwość użytkowania pomieszczeń.

- Żądam zwrotu kluczy, bo za pół godziny wymienię tutaj zamki. Wszystkie. I nie będzie wejścia - mówi wójt na nagraniu. - Tutaj nikt nie chce awantury i nie chce niczego na siłę. I proszę mnie do tego nie zmuszać. Jestem włodarzem i mam takie prawo. Odpowiadam za to mienię, więc wymieniam dzisiaj zamki. Skoro dobrowolnie państwo nie chcą mi oddać klucza, jestem do tego zmuszona - mówi wójt na nagraniu. Ostatecznie wyprasza pełniących dyżur w muzeum członków Chorągwi. Przedstawiciele stowarzyszenia, w tym jego

Fot.Kamil Kulig

Anna Skrzypek-Woźniacka,
prezes Stowarzyszenia Chorągiew Zamku w Zawieprzycach

- Mam to nieszczęście, że nie jestem mieszkanką gminy Spiczyn, jest to chyba największym zarzutem wobec mnie, natomiast w gminie Spiczyn od 10 lat prowadzę działalność, płacę tutaj podatki. Jestem członkiem tej społeczności działając na jej rzecz charytatywnie, społecznie i w różnych innych formach

prezes Anna Skrzypek-Woźniacka pojawili się w środę 1 lipca na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Spiczyn, aby prosić radnych o pomoc.

- Nie ukrywam, że nadal chcielibyśmy pozostać na wzgórzu w Zawieprzycach i pracować tutaj, tak jak przez 10 lat to robimy. Prosimy państwa najzwyczajniej o pomoc. Prosiliśmy o mediacje wojewodę i starostę, natomiast będzie to bardzo trudne. Myślę, że państwo jesteście naszą ostatnią deską ratunku - apelowała w imieniu zarządu stowarzyszenia prezes Skrzypek-Woźniacka. Czym w 2019 roku zajmowała się Chorągiew?

- Kolejno pełnimy dyżury na wzgórzu zawieprzyckim. Staramy się oprowadzić turystów, zaprosić do muzeum, pokazać lipę Sobieskiego, opowiedzieć o każdym z miejsc, o każdym z budynków, a także o dobrach przyrodniczych odsyłając do możliwości spędzania aktywnie czasu na terenie gminy Spiczyn - wymieniała prezes.

Karolina Saracyn,
radna gminy Spiczyn

Mam nadzieję, że uda nam się dojść do kompromisu

- Filmik obejrzało 25 tys. widzów i to nie chodzi o naszą gminę, bo nasi mieszkańcy mniej więcej w sytuacji się rozeznają, ten filmik poszedł w świat. I opinia o naszej gminie w tym momencie tak naprawdę nie jest pozytywna

Chorągiew: Skutkiem jest, że jesteśmy bezdomni

Konflikt pomiędzy Chorągwią a władzą gminy w ocenie stowarzyszenia narastał od około 1,5 roku. - Jako jedno z najstarszych stowarzyszeń na terenie gminy Spiczyn mamy zamknięty dostęp do swojej siedziby - mówiła podczas obrad Antonina Gajos, przedstawiciel Chorągwi, pracownik gminnej jednostki oświatowej. - Pomieszczenie to użytkowaliśmy na podstawie umowy z kwietnia 2013 roku. Jest bardzo niewielkie, ono bardziej przypomina piwnicę niż jakąś reprezentacyjną izbę, ale byliśmy z tego zadowoleni. Tam właśnie zaczęliśmy i rozwinęliśmy działalność historyczną do tego stopnia, że przez pewien okres realizowaliśmy projekt w wyniku którego powstało na terenie naszej gminy Muzeum Broni Białej i Strojów XVII wieku. Stowarzyszenie działa na terenie gminy Spiczyn od 10 lat. - Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. Nasze zebranie walne 29 czerwca zaczęliśmy w strugach deszczu. Na szczęście znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy zgodzili się przyjąć nas pod dach. Zebranie walne, w którym uczestniczyło prawie 30 członków odbyło się - mówi Antonina Gajos. W sali kominkowej od lipca 2015 roku działa Muzeum Broni Białej i Strojów z epoki Jana III Sobieskiego. Jedyne takie muzeum na terenie powiatu łęczyńskiego.

- Muzeum jest uczęszczaną atrakcją turystyczną na szlaku Jana III Sobieskiego. Członkowie stowarzyszenia pełnią w nim bezpłatne weekendowe dyżury. Z jego oferty chętnie korzystają szkoły i przedszkola - podkreślają.

Umowa użyczenia pomieszczeń lamusa pomiędzy gminą a stowarzyszeniem wygasła w 2016 roku. Pomieszczenie o pow. 19 mkw tzw. kredens pod schodami stowarzyszenie użytkuje na podstawie umowy z 8 kwietnia 2013 roku. Członkowie stowarzyszenia podają, że wielokrotnie ustnie i pisemnie zwracali się do gminy o przedłużenie umowy na użytkowanie pomieszczeń lamusa. Takie pismo wysłali 29 sierpnia 2016 roku. - Do tej pory to pismo jest pominięte milczeniem - mówiła Antonina Gajos.

Zastępca wójta Bernadeta Przybylska-Bartnik podczas nadzwyczajnych obrad RG Spiczyn udowadniała, że gmina chciała w 2018 roku usankcjonować korzystanie przez Stowarzyszenie z pomieszczeń.- Nie macie pozwolenia na ten teren. Nie macie ode mnie żadnego pozwolenia. Jeżeli zapraszacie kogokolwiek to jest to w ogóle nielegalne. Bo tylko macie na razie umowę na użyczenie tego jednego pomieszczenia - utrzymuje wójt na nagraniu.

Chorągiew: Czujemy się urażeni!

"Zwracamy się z prośbą o interwencje w sprawie wymiany zamków w pomieszczeniach znajdujących się w tzw. lamusie, jak również nieodpowiedniego zachowania pani wójt Doroty Szczęsnej wobec przedstawicieli naszego stowarzyszenia" - wnoszą członkowie stowarzyszenia w korespondencji do RG Spiczyn. „Prosimy o interwencję i przywrócenia nam prawa do użytkowania chociażby tego jednego pomieszczenia w lamusie. Jeśli będzie taka konieczność, czego nie chcemy bardzo robić, wyprowadzimy się z Zawieprzyc" - podsumowują.

W lamusie zostały przedmioty stanowiące własność stowarzyszenia, które wyceniają na 100 tys. zł.

- W lamusie są też przedmioty zgromadzone w ramach projektów. Sama zbroja kosztuje niesamowitą kwotę - utrzymują.

Eksmisję poprzedzała wymiana mailowa pomiędzy wójt gminy Spiczyn Dorotą Szczęsną a Zarządem Stowarzyszenia. 18 czerwca Gmina zwróciła się z prośbą o „udostępnienie pomieszczeń Lamusa w dniu 26 czerwca 2020 r. ze szczególnym uwzględnieniem sali na parterze (z kominkiem) oraz możliwości skorzystania ze strojów będących w użyczeniu". O przekazanie kluczy wójt prosiła w przeddzień tj. 25 czerwca. 28 czerwca w niedzielę miała się tu odbyć impreza organizowana z TVP Lublin. To dla stowarzyszenia niewystarczająco dużo czasu na znalezienie siedziby i przeniesienie majątku.

Chorągiew zaproponowała współpracę przy nagraniu materiału telewizyjnego promującego gminę nagrywanego w Zawieprzycach. Bezskutecznie.

- Nie ma współpracy z zarządem i chyba nie będzie. Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie. Nie lubię cwaniactwa. Żeby współpracować trzeba mieć troszeczkę pokory, przyjść, porozmawiać - usłyszeli członkowie Stowarzyszenia od Doroty Szczęsnej podczas eksmisji. - Niech zostaną nasi ludzie z gminy Spiczyn w tej Chorągwi, niech się zmieni prezes i niech zacznie rozmawiać ze mną jako z wójtem!

- Nie wszystko Państwo widzieli na filmiku - mówiła prezes radnym. - Jeżeli jesteśmy hulakami, nieodpowiedzialnymi ludźmi, którzy dewastują lamus i nic nie robią w kierunku promocji gminy Spiczyn to dlaczego składa się nam propozycje, że jeżeli usuniemy pewne osoby ze stowarzyszenia to wtedy wójt z nami będzie współpracowała? - mówiła Antonina Gajos. - Niektórzy ostrzegali, żeby się nie wychylać, bo od 1 września mogę już nie mieć pracy w gminie Spiczyn - dodała.

Radni: Rekomendujemy natychmiastowe działania

Wszyscy radni obecni na sali obrad nadzwyczajnej sesji RG Spiczyn 1 lipca byli tego samego zdania i opowiedzieli się za polubownym rozwiązaniem konfliktu. - Jednogłośnie rada rekomenduje pani wójt podjecie natychmiastowych działań zmierzających do zażegania sporu i pozytywnego rozwiązania konfliktu - konkludowali Dorota Szczęsna nie zjawiła się się na sesji RG Spiczyn 1 lipca. Nie odpowiedziała też na pytanie skierowane przez naszą redakcję drogą mailowa: „Jak wyobraża sobie dalszą współpracę z Chorągwią...?". Na sierpniowej sesji RG Spiczyn radni mają zobowiązać ją do zdecydowania w tej sprawie. Tymczasem Chorągiew szykowała na ostatni weekend sierpnia uroczystość 10-lecia działalności.

- Zaplanowaliśmy 10-lecie stowarzyszenia w ostatni weekend sierpnia, otrzymaliśmy już taką zgodę ostatnio, aczkolwiek była to zgoda ustna, nie wiemy, czy jest wiążąca i nie wiemy, czy będzie to możliwe do realizacji - mówiła prezes stowarzyszenia.

Magdalena Sych

Spiczyn wybory

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
SP Spiczyn	366	183	131	100	23	7	0	4	1	3	0
SO Charlęż Kol.	217	40	60	38	8	4	0	0	0	1	0
SP Jawidz	384	97	78	69	12	6	2	0	3	0	0
SP Zawieprzyce	242	33	48	37	5	2	2	0	0	0	0
SP Januszówka	245	70	45	48	8	3	4	2	0	0	0
Gmina Spiczyn	1454 (55, 16%)	423 (16, 05%)	362	292	61	22	8	6	4	4	0

Ludwin wybory

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
HS Ludwin Kol.	230	102	70	49	21	6	1	0	3	0	1
SP Zezulin	408	82	77	91	33	3	3	3	3	3	1
SP Piaseczno	356	72	44	56	7	7	1	1	0	1	1
SP Dratów	282	92	96	29	16	12	1	1	0	0	0
Remiza Kaniwola	293	47	34	51	8	3	0	0	2	1	0
Gmina Ludwin	1569 (58, 03%)	395 (14, 61%)	321	276	85	31	6	5	8	5	3

eprasa.pl 43e1b3344b

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik wskoczył na fotel lidera!

Zielono-czarni mają za sobą intensywny, ale udany tydzień. Piłkarze Górnika odnieśli dwa zwycięstwa. Najpierw pokonali na wyjeździe 2:1 Błękitnych, potem wygrali w Łęcznej z Olimpią. Dzięki tym zwycięstwom wyprzedzili w tabeli Widzew.

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Teraz regeneracja

Najważniejsza informacja dla nas to zdobycie trzech punktów. Teraz skupiamy się na regeneracji. Nie tylko po niedzielnym meczu, bo w ciągu tygodnia rozegraliśmy trzy spotkania, łącznie z bardzo dalekim wyjazdem, ponad 700-kilometrowym do Stargardu

Skromne, ale bardzo cenne

To było spotkanie na szczycie II ligi. Drugi w tabeli Górnik w niedzielę podejmował na swoim boisku czwartą w zestawieniu Olimpię Elbląg. Spotkanie było dosyć wyrównane. Rywalizację rozstrzygnęła jedna bramka. Tuż przed zakończeniem pierwszej połowy piłkę przed polem karnym dostał Igor Korczakowski, po czym bardzo mocno uderzył z lewej nogi na bramkę gości. Piłka po jego strzale przełamała ręce interweniującego bramkarza Olimpii i wpadła do siatki.

Goście byli bardzo bliscy wyrównania w 74 minucie, jednak strzał Sebastiana Milanowskiego trafił w słupek bramki strzeżonej przez Adriana Kostrzewskiego.

Mecz zakończył się skromnym, ale bardzo cennym zwycięstwem gospodarzy. Po tej wygranej Górnik wskoczył bowiem na pierwsze miejsce w tabeli, wyprzedzając Widzew Łódź. Do końca sezonu zostały cztery spotkania, zielono-czarni mają cztery punkty przewagi nad trzecim w tabeli GKS-em Katowice. Dwie pierwsze drużyny II ligi wywalczą bezpośredni awans, kolejne cztery zagrają w barażach.

Górnik Łęczna – Olimpia Elbląg
1:0 (1:0)

Bramka: Korczakowski 45`.
Górnik: Kostrzewski – Sasin, Baranowski, Midzierski, Leandro – Tymosiak (75` Cierpka), Stromecki – Goliński (90` Jaroszyński), Korczakowski (71` Kalinkowski), Lewandowski (81` Turek) – Wojciechowski.
Olimpia: Rutkowski – Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Jabłoński (75` Morys), Bednarski, Krasa, Filipczyk (82` Wierzba), Bucio (69` Milanowski), Branecki (65` Kordykiewicz).
Żółte kartki: Stromecki – Krasa, Wenger.
Sędziował: Rafał Kokosz (Katowice).

Odpowiedzieli w minutę

Ciężką przeprawę mieli „Górnicy" w minioną środę, 1 lipca. Łęcznianie wybrali się na drugi koniec Polski, by stoczyć bój z Błękitnymi Stargard. W 22 minucie meczu wynik otworzył najskuteczniejszy zawodnik zielono-czarnych. Paweł Wojciechowski wykorzystał rzut karny, strzelając swoją 16 bramkę w sezonie.

W 74 minucie po serii błędów łęcznian we własnym polu karnym piłkę do siatki Kostrzewskiego strzałem z bliskiej odległości wpakował Mateusz Bochnak. Goście odpowiedzieli w najlepszy możliwy sposób. Już minutę później ponowne prowadzenie, a jak się później okazało zwycięstwo, dał Górnikowi Marcin Stromecki. Pomocnik skutecznie uderzał z woleja z odległości kilkunastu metrów.

Błękitni Stargard – Górnik Łęczna
1:2 (0:1)

Bramki: Bochnak 74` – Wojciechowski 22` (k), Stromecki 75`.
Błękitni: Sasiak – Theus, Ostrowski, Sadowski, Sitkowski (89` Sawczak), Krawczun (71` Kompanicki), Sanocki (46` Bochnak), Łysiak, Cywiński, Fadecki, Paczuk.
Górnik: Kostrzewski – Sasin, Midzierski, Baranowski, Leandro – Lewandowski (90` Jaroszyński), Tymosiak (81` Cierpka), Stromecki, Goliński (68` Turek) – Śpiączka, Wojciechowski (78` Wójcik).
Żółte kartki: Sanocki, Stasiak, Ostrowski – Lewandowski, Śpiączka.
Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Dominik Smagała

WIDZEW ZABRAŁ NAPASTNIKA

Przemysław Banaszak nie jest już piłkarzem Górnika. Napastnik, który został wypożyczony do zielono-czarnych z Widzewa w lipcu ub.r., wrócił do klubu z Łodzi. Przedstawiciele bezpośredniego rywala Górnika w walce o awans do I ligi stwierdzili, że nie pozwolą 23-latkowi na dokończenie sezonu w łęczyńskim klubie. Wypożyczenie kończyło się bowiem 30 czerwca. Dla ekipy Kamila Kieresia to duża strata. Zawodnik w czerwcu strzelił trzy gole, do tego trener decydował się ostatnio na grę dwoma napastnikami

II LIGA

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Łęczna	30	58	41-32
2.	Widzew Łódź	30	55	61-34
3.	GKS Katowice	30	54	53-36
4.	Olimpia Elbląg	30	47	41-30
5.	Resovia	30	46	45-28
6.	Bytovia Bytów	30	44	41-41
7.	Górnik Polkowice	30	43	53-42
8	Pogoń Siedlce	30	42	46-47
9.	Skra Częstochowa	30	42	33-37
10.	Garbarnia Kraków	30	41	35-34
11.	Stal Rzeszów	30	41	46-42
12.	Błękitni Stargard	30	41	48-49
13.	Stal Stalowa Wola	30	40	38-42
14.	Znicz Pruszków	30	40	42-47
15.	Lech II Poznań	30	40	41-42
16.	Elana Toruń	30	37	39-44
17.	Legionovia Legionowo	30	24	29-55
18.	Gryf Wejherowo	30	14	23-73

Następna kolejka (11-12.07.):
Górnik - Pogoń (12.07., g. 17.40), Olimpia - Skra, Błękitni - Stal, Bytovia - Legionovia, Gryf - Garbarnia, Znicz - Lech II, Resovia - Polkowice, Stalowa Wola - Elana, Katowice - Widzew

dsm

Ruszy gminna komunikacja. Będą busy do ośrodka zdrowia w Kijanach, urzędu gminy w Spiczynie i przystanku MPK w Zawieprzycach

Wójt Szczęsna bez wotum zaufania, ale referendum w sprawie odwołania nie będzie

Już po raz drugi wójt gminy Spiczyn nie otrzymała wotum zaufania od radnych.

O tym, że relacje między radą gminy Spiczyn a wójt Dorotą Szczęsna także w tej kadencji nie należą do najłatwiejszych, wiadomo nie od dzisiaj. W środę, 24 czerwca podczas sesji radni obradowali nad udzieleniem wójt absolutorium i wotum zaufania.

Radni: raport o stanie gminy z brakami

Najpierw radny skrytykowali przedstawiony przez wójt raport o stanie gminy Spiczyn.

- Raport obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim - mówiła Magdalena Domańska. - Czy aby na pewno nam wszystkie informacje są niezbędne jak np. podawanie przekroju rur kanalizacyjnych? Czy aż taka wiedza jest nam potrzebna?

Wytykała m.in., że nie wszystkie prace komisji zostały zauważone, oraz że nie ma informacji w zakresie wykorzystania środków z funduszu sołeckiego.

- Czuję pewien niedosyt odnośnie punktu w raporcie dotyczącego budowy Centrum Aktywizacji Społecznej w Kijanach - mówiła Magdalena Domańska, przewodnicząca Komisji Budżetu RG Spiczyn. - Mamy przedstawione, w jaki sposób gmina oddała dotacje, ale nie ma przedstawione, dlaczego tak się stało. Kolejnym ważnym punktem, który uważam, że powinien się tam znaleźć tj. punkt odnośnie wkroczenia komornika na nasze konto. Nie ma tu ani słowa niestety na ten temat. Jest za to cała lista życzeń, które chcielibyśmy zobaczyć w kolejnym raporcie - dodała.

Joanna Grabowska
skarbnik gminy Spiczyn

Bardzo mnie cieszy wykonanie termomodernizacji budynku w Charlężu w szkole, rozpoczęliśmy termomodernizację budynku szkoły w Januszowce. To są inwestycje z udziałem środków zewnętrznych. Bardzo mnie wszystkie środki zewnętrzne cieszą, bo to są dodatkowe środki dla nas. Myślę, że to był bardzo dobry rok, życzyłabym sobie, żeby ten rok był równie dobry

- Dla mnie raport jest mało czytelny, nie zawiera podstawowych treści, które powinniśmy przekazać naszym mieszkańcom - mówiła radna Karolina Saracyn.

- Jeszcze bym chciała na jedną rzecz zwrócić uwagę. Na płaszczyznę współpracy i porozumiewania się. Ponieważ zastraszanie i podniesiony ton głosu i krzyk w stosunku do nas osób dorosłych nie jest dobra droga do rozwiązywania problemów w naszej gminie - podnosiła wiceprzewodnicząca RG Spiczyn Joanna Gąsior.

Jeszcze w tym roku radni mają podjąć uchwałę, która będzie zawierała szczegółowe wytyczne w sprawie konstruowania przez wójt przyszłorocznego raportu o stanie gminy.

- Nie napisałam państwu raportu, jak inne gminy na 30 stron, tylko ujęłam wszystko, co uważałam za słuszne i będę się tym raportem chwaliła, być może każdego roku, bo jest czym - ripostowała wójt. - Chcę uzasadnić, proszę mi się dać odnieść, nie macie państwo żadnych argumentów - podejmowała dyskusje, ale przewodniczący, nie po raz pierwszy tego dnia odebrał wójt prawo do głosu, prosząc o spokój.

Po burzliwej debacie 10 z 15 radnych zagłosowało przeciwko udzieleniu wotum zaufania wójt Dorocie Szczęsnej. 5 radnych było „za".

W tej kadencji już po raz drugi wójt nie otrzymała wotum zaufania rady gminy. Mogłoby to skutkować podjęciem uchwały o zwołaniu referendum w sprawie odwołania władzy wykonawczej w gminie. Jak ustaliliśmy w rozmowie z przewodniczącym rady gminy Arturem Barczakiem, radni nie planują podejmowania procedury zmierzającej do odwołania wójta.

Budżet został wykonany w 100 procentach, a absolutorium nierozstrzygnięte

Po wotum zaufania przyszła kolej na sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu i absolutorium.

- Dochody zaplanowano ogółem na kwotę 28,5 mln zł, budżet został wykonany w 100 procentach - mówiła wójt.

Zgodę na udzielenie wójtowi absolutorium wyraziła komisja rewizyjna, o czym mówił podczas obrad jej przewodniczący, radny Piotr Biedak.

Jednak inne zdanie miała pozostała część radnych. Za udzieleniem absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok zagłosowało pięcioro radnych. Pozostała dziesiątka składu rady wstrzymała się od głosu.

W ubiegłym roku radni zagłosowali w większości przeciwko udzieleniu absolutorium, ale 22 lipca 2019 roku Kolegium RIO w Lublinie stwierdziło nieważność tej uchwały. Tym razem większość radnych postanowiła wstrzymać się od głosu, podobnie jak to miało miejsce w ubiegłej kadencji, a to skutkuje brakiem rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Dostęp do gminnej komunikacji ma być dla wszystkich

Większość radnych miała również inne zdanie niż wójt w sprawie zbiorowego transportu po gminie, o który od lat zabiegają mieszkańcy. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad radny Piotr Biedak wnioskował o zdjęcie z porządku sesji uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o świadczenie usług w zakresie lokalnego transportu zbiorowego.

- Nagle okazuje się, że tylko część mieszkańców może być dowożona, a mieszkańcy Jawidza będą szli na piechotę kilometr, dwa do krzyżówek, żeby dojechać MPK-iem do Lublina - uzasadniał.

W planowanej przez gminę trasie nie było m.in. miejscowości Jawidz, Stawek i Ludwików. Na takie rozwiązanie nie było zgody radnych. Wójt uzasadniała, że dla Jawidza będą świadczone odrębne usługi transportowe, o jakie zabiega zgodnie z wolą radnych.

- Jeżeli tę uchwałę zdejmiemy, to z Urzędu Wojewódzkiego nie dostaniemy dofinansowania - oponowała w emocjach wójt gminy. - Nawet czasowo jeden przewoźnik nie będzie w stanie dowieźć wszystkich z całej gminy, bo jedni by musieli czekać ok. godzinę w Zawieprzycach.

Uchwałę głosami większości radnych zdjęto z porządku obrad sesji absolutoryjnej. 1 lipca na nadzwyczajnej sesji radni podjęli poprawioną uchwałę, która obejmowała już trasę z pominiętymi wcześniej miejscowościami.

Usługi transportowe ma świadczyć miejscowy przewoźnik wyłoniony w drodze zapytania ofertowego. Gmina do tego przedsięwzięcia dołoży ok. 6,8 tys. zł. Większość kosztów, tj. do końca roku prawie 60 tys. zł pokryje Urząd Wojewódzki z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Linie komunikacyjne mają umożliwić mieszkańcom dojazd do najważniejszych instytucji i ośrodków w gminie tj. urzędu gminy w Spiczynie, ośrodka zdrowia w Kijanach, oraz przystanku MPK w Zawieprzycach. Autobus ma kursować do 31 grudnia po 3 kursy w dni powszednie.

Magdalena Sych

eprasa.pl 43e1b3344b